WTOREK, 7 PAŹDZIERNIKA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 40 (1298)

ISSN 1508-8820

Tłumy chętnych przybyły na piknik przy lubomskim Grodzisku

STRONA 16

OGIEŃ STRAWIŁ DACH I WNĘTRZE DOMU PRZYJĘĆ W MSZANIE

Czytaj więcej na stronie 14

Aż 21 zastępów strażaków brało udział w akcji gaśniczej przy ul. 1 Maja w Mszanie. Służby zostały zaalarmowane tuż po godz. 4.00 rano, kiedy w obiekcie zauważono ogień. Po dotarciu na miejsce pierwszych zastępów i przeprowadzeniu rozpoznania okazało się, ze zajęty pożarem jest dach i sala bankietowa.

Rusza największa inwestycja w historii Pszowa. Podpisali umowę na 34 mln zł

STRONA 3

Prokuratorskie śledztwo w sprawie wypadku w Zawadzie umorzone

STRONA 14

W Rydułtowach wręczyli medale małżeńskim jubilatom

STRONA 8 – 9

Starostwo wydało decyzję na przetwarzanie odpadów. Mieszkańcy oburzeni

STRONA 12 – 13

REKLAMA

eprasa.pl a97e7b8970

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Historia też może być ciekawa

Na zaproszenie znajomych, trochę dla zabawy, a trochę z ciekawości, zaangażowałem się w pomoc przy tworzeniu wydarzenia „Z wizytą u Gołężyców w Grodzisku", które odbyło się w ostatnią niedzielę w Lubomi. Wcieliłem się tam w rolę archeologa, zachęcając do prowadzenia poszukiwań na specjalnie przygotowanym stanowisku. Wiedziałem, że organizacja tego pikniku historycznego jest szeroko zakrojona i zaangażowało się w nią naprawdę dużo osób z różnych organizacji. Szczerze przyznam, że obawiałem się z jednej strony, że nie będzie pogody – co niestety mogłoby mieć wpływ na spadek zainteresowania. Z drugiej strony zastanawiałem się, czy taka tematyka historyczno-tradycyjna na pewno zainteresuje odbiorców. Jakże chybione były moje obawy! Piknik (bez słodzenia) okazał się prawdziwym hitem. Nie spodziewałem się takich tłumów. Zresztą samo stanowisko archeologiczne, którego zostałem opiekunem, cały czas było oblężone przez dzieci chętne odkryć w piasku coś ciekawego. A to była tylko jedna z licznych atrakcji. To budujące, kiedy można widzieć na własne oczy, że tak wiele osób może się zaangażować w jednym pozytywnym celu. A tym bardziej przynosi to satysfakcję, kiedy widzi się, że wszystkie te przygotowania nie poszły na marne. Myślę, że to dobry kierunek dla organizacji kolejnych wydarzeń tego typu, nie tylko związanych z lubomskim grodem, ale historią lokalną w innych miejscowościach także. Jak widać, historia może być ciekawa dla osób w każdym wieku, tylko trzeba ją odpowiednio im przekazać.

Zmiany w zarządzie JSW. Ryszard Janta odwołany z funkcji prezesa

REGION Rada Nadzorcza Jastrzębskiej Spółki Węglowej odwołała w piątek (3.10.) Ryszarda Jantę z funkcji prezesa zarządu. Powód decyzji nie został podany.

Nowy p.o. prezesa

Tego samego dnia rada nadzorcza powierzyła pełnienie obowiązków prezesa zarządu Bogusławowi Oleksemu. Będzie on kierował spółką do czasu powołania nowego prezesa. Bogusław Oleksy nadal pełni funkcję zastępcy prezesa zarządu ds. ekonomicznych.

Decyzja bez uzasadnienia

Jak wynika z raportu bieżącego spółki, uchwała o odwołaniu weszła w życie z chwilą podjęcia. Rada nadzorcza nie podała przyczyn odwołania prezesa.

Przypomnijmy, na początku września Rada Nadzorcza JSW S.A. odwołała Remigiusza Krzyżanowskiego ze stanowiska wiceprezesa ds. ekonomicznych, a do czasowego pełnienia tej funkcji (1.09–30.11.2025) oddelegowała ze swojego składu Bogusława Oleksego. Kontekst decyzji był jasny: minister aktywów państwowych Wojciech Bałczun mówił na łamach „Rzeczpospolitej", że „plan restrukturyzacji JSW powinien być wdrażany bardziej dynamicznie".

JSW dwumiliardową stratą. Audytor odmówił opinii o dalszym działaniu spółki

Jastrzębska Spółka Węglowa ma za sobą jedno z najtrudniejszych półroczy ostatnich lat. Według raportu finansowego za pierwsze półrocze 2025 r., grupa kapitałowa odnotowała stratę netto w wysokości ponad 2 mld zł.

Na wynik spółki wpływ miały przede wszystkim niskie ceny węgla koksowego i koksu, a także odpisy aktualizacyjne związane m.in. ze zdarzeniami w kopalniach. Wskaźnik EBITDA, po wyłączeniu zdarzeń jednorazowych, wyniósł –911,4 mln zł. Rok wcześniej był dodatni i sięgał blisko 830 mln zł.

FOTO: DAWID LACH/JSW

Ryszard Janta był prezesem JSW od 30 kwietnia 2024 r.

Wątpliwości audytora

Niezależny audytor odmówił wydania opinii o zdolności JSW do dalszego, nieprzerwanego działania. Spółka uspokaja, że środków powinno wystarczyć do 2026 r., o ile zrealizowane zostaną kluczowe decyzje dotyczące m.in. przesunięcia niektórych obciążeń i wykorzystania rezerw.

(FK)

Prokuratura Krajowa sprawdzi, jak ścigani są recydywiści drogowi

KRAJ Trwają prace nad rozwiązaniami wzmacniającymi walkę z osobami notorycznie łamiącymi sądowe zakazy. Odbędzie się lustracja postępowań wobec kierowców, którzy złamali prawomocne zakazy prowadzenia pojazdów. Kontrola obejmie sprawy zakończone od stycznia 2024 do czerwca 2025 roku.

FOTO: FREEPIK, ILUSTRACYJNE

Zlecona lustracja ma sprawdzić, czy reakcja organów prokuratury jest stanowcza i skuteczna, a orzeczone zakazy prowadzenia pojazdów realnie chronią społeczeństwo przed recydywistami drogowymi.

Zakres kontroli

Lustracja obejmie przypadki, w których skierowano do sądu akt oskarżenia lub wniosek o warunkowe umorzenie wobec osób, którym sąd prawomocnie zakazał prowadzenia pojazdów na podstawie art. 42 kodeksu karnego, a mimo to popełniły przestępstwa drogowe określone w rozdziale XXI kodeksu karnego, a także wobec osób podejrzanych o czyny z art. 244 kodeksu karnego, polegające na niestosowaniu się do sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

W Ministerstwie Sprawiedliwości pracuje specjalny zespół, który ma przygotować rozwiązania wzmacniające walkę z osobami notorycznie łamiącymi sądowe zakazy.

Statystyki budzą niepokój

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w 2024 roku sądy orzekły zakaz prowadzenia pojazdów wobec 13 084 kierowców. W pierwszym półroczu 2025 roku liczba ta wyniosła już 7 601 przypadków.

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny zwrócił się do Prokuratora Krajowego o:

- przygotowanie sprawozdania z wyników lustracji wraz z oceną praktyki jednostek prokuratury,
- bieżące wskazywanie środków prawnych służących jednolitemu i prawidłowemu stosowaniu prawa,
- rozważanie stosowania środków zapobiegawczych wobec osób łamiących zakazy,
- zapewnienie udziału prokuratorów w rozprawach, także na etapie wykonawczym, by kary były adekwatne do wysokiej szkodliwości czynów.

Działania te mają charakter prewencji ogólnej i indywidualnej. Ich celem jest zapobieganie kolejnym przestępstwom drogowym oraz wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa wśród uczestników ruchu.

źr. MS, o. sqx

eprasa.pl a97e7b8970

Rusza największa inwestycja w Pszowie. Podpisali umowę na ponad 34 mln zl

PSZÓW Rewitalizacja kolejnych części terenu po kopalni Anna staje się faktem. W środę 1 października burmistrz Piotr Kowol podpisał umowę z wykonawcą „drugiego etapu" strefy ParkAny. Będzie to żłobek, wykonanie dróg i placu przy maszynowni szybu Chrobry.

Symbolicznie umowę z wykonawcą inwestycji – firmą Instal Cymorek Sp. z o.o. odbyło się w bibliotece, czyli pierwszym zrewitalizowanym przez miasto budynku po kopalni Anna.

Co obejmuje zakres prac? W istniejącym budynku powstanie żłobek publiczny dla najmłodszych, „lokale na start" dla przedsiębiorców, także przestrzeń dla organizacji pozarządowych. Ponadto odnowiony zostanie budynek maszyny wyciągowej „Chrobry I" z wystawą edukacyjną. Jak zaznacza wykonawca, sporą część zakresu prac, a tym samym kosztów będą stanowić roboty związane z otoczeniem budynków. Powstaną nowe tereny zielone - łąka kwietna, nasadzenia drzew, parking i ciągi komunikacyjne. Inwestycja będzie realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj", a termin pierwszego etapu prac to czerwiec 2026 roku. Wtedy oddany do użytku ma zostać nowy żłobek.

- Umowa opiewa na kwotę prawie 34,2 mln zł i obejmuje obszar, który kilka lat temu określiliśmy jako „drugi etap", czyli budynek zaopatrzenia, który będzie przebudowany na żłobek, lokale na start oraz Centrum Aktywności Społecznej. Prace obejmą też zabytkowy budynek maszyny wyciągowej szybu Chrobry I zaprojektowany przez Hansa Poelziga z całą instalacją. Jest ona fajnie zaprojektowana. Myślę, że wszyscy dołożymy starań, aby spełniała nasze oczekiwania, a „drugi etap" także był dopasowany do obiektu, w którym jesteśmy [biblioteka]. Umowa świadomie podpisywana jest w miejscu, gdzie zakończyliśmy pierwszy etap i widzimy, że to miejsce teraz żyje już własnym życiem. Tutaj rozpoczynamy kolejny krok, jako kontynuację tego, co rozpoczęliśmy 3 lata temu. Mam nadzieję, że za dwa lata będziemy podpisywali protokoły odbioru i cieszyli się z realizacji zadania - mówi burmistrz Piotr Kowol, zaznaczając że miasto już teraz aplikuje o środki na kolejny etap prac nad terenem po kopalni. Wiadomo już, że w planach jest stworzenie w tym rejonie budynku, do którego miałby zostać przeniesiony urząd miejski z ul. Pszowskiej. To jednak zależne jest od pozyskania kolejnych środków zewnętrznych.

Jedna z wizualizacji przestrzeni przy budynku maszynowni szybu Chrobry I. Arch. UM Pszów

Prezes zarządu firmy Instal Cymorek Sp. z o.o. Grzegorz Cymorek oraz burmistrz Pszowa Piotr Kowol po podpisaniu umowy na stworzenie „drugiego etapu" rewitalizacji terenu po kopalni Anna.

Jak zaznacza wykonawca inwestycji, umowny termin zakończenia inwestycji to październik 2027 roku.

- Mamy termin końcowy oraz pośredni. W pierwszej kolejności musimy zacząć od prac projektowych, a priorytetem jest budowa żłobka. W kolejnym etapie prace projektowe i wykonawcze obejmą budynek historyczny. Prace projektowe ruszają od razu po podpisaniu umowy - zaznacza Grzegorz Cymorek, prezes zarządu Instal Cymorek Sp. z o.o. z siedzibą w Kiczycach.

Warto dodać, że całość umowy to ponad jedna trzecia wartości rocznego budżetu miasta, jednak projekt nie byłby możliwy bez środków zewnętrznych. Lwią część środków (ponad 29 mln zł) pozyskano z Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy, a ponad milion złotych dodatkowo na żłobek z programu „Aktywny Maluch". Pozostałe pieniądze będą stanowić wkład własny miasta.

Szymon Kamczyk

Seniorzy z Wodzisławia Śląskiego świętowali swój dzień

WODZISŁAW ŚL. **1 października w Pałacu Dietrichsteinów odbyły się uroczyste obchody Dnia Seniora, które zgromadziły licznych gości, w tym delegację z Czech. Spotkanie miało międzynarodowy charakter i odbywało się w dwóch językach dzięki obecności tłumacza.**

Wodzisławski Dzień Seniora, 1.10.2025 r.

Uroczystość rozpoczęła się po godz. 10:00 od powitania gości, po którym głos zabrał Lucjan Bańczyk, prezes zespołu Artystyczna Rodzinka Seniorów „Nie Dejmy Się". Następnie uczestnicy wysłuchali prelekcji Marka Wróbla ze Stowarzyszenia Mosty Pomocy pt. „Kształtowanie bezpiecznych postaw". O roli seniorów w regionie mówiła dr Wiesława Walkowska, przewodnicząca Śląskiej Rady Seniorów.

Kolejnym punktem programu była prezentacja działalności Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz wystąpienie Grażyny Sitko, przewodniczącej Wodzisławskiej Rady Seniorów.

Po krótkiej przerwie kawowej uczestnicy wzięli udział w warsztatach fotograficznych prowadzonych przez Agnieszkę Kaźmierczak. Tematyka obejmowała między innymi bezpieczeństwo i etykę publikowania zdjęć w sieci, kwestie ich archiwizowania oraz przechowywania, wpływ sztucznej inteligencji na dzisiejszą pracę fotografów, możliwości drukowania zdjęć, kwestie zgody na publikację wizerunku i prywatności.

AgaKa

eprasa.pl a97e7b8970

Audytor odmówił opinii o dalszym działaniu JSW. Spółka uspokaja: pieniędzy starczy do 2026 roku... jeśli spełnią się warunki

REGION Audytor odmówił wydania opinii o półrocznych wynikach JSW. Powód? Plany spółki zależą od decyzji państwowych instytucji i związków. Zarząd odpowiada: „mamy plan, ale ryzyko pozostaje”.

29 września 2025 r. firma audytorska (niezależny kontroler finansów spółki) odmówiła wydania wniosku z przeglądu półrocznych sprawozdań Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Mówiąc prościej: audytor nie potwierdził, że dokumenty można oceniać tak, jakby JSW bez problemu działała przez kolejny rok. Powód? W modelu finansowym spółki jest kilka warunków, które zależą od decyzji innych instytucji i nie da się dziś ich zweryfikować. Zarząd JSW odpowiada: „są niepewności, ale mamy plan i zakładamy kontynuację działalności”.

Czego odmówił audytor?

Audytor nie zatwierdził półrocznych sprawozdań JSW w takim sensie, że nie wydał opinii, czy można je oceniać przy założeniu dalszego, bezproblemowego działania spółki. To tzw. odmowa wyrażenia wniosku – oznacza, że nie powiedział ani „tak”, ani „nie”. Powód? W modelu finansowym JSW znalazły się elementy, które zależą od decyzji innych instytucji (np. zwrot 1,6 mld zł składki solidarnościowej, odroczenia ZUS czy porozumienia płacowe). Na dzień przeglądu nie było jeszcze dokumentów potwierdzających te decyzje, więc audytor nie mógł ocenić, czy plan finansowy jest wystarczająco pewny.

Co na to JSW? Plan A i planowanie „na cięższe czasy”

Zarząd podkreśla, że sprawozdania przygotowano przy założeniu kontynuacji działalności, a „plan na rok do przodu” sprawdził zewnętrzny doradca w tzw. IBR (Independent Business Review). W skrócie: jeśli uda się uzyskać odroczenia ZUS, zawrzeć porozumienia płacowe i odzyskać pieniądze ze składki solidarnościowej, Grupa JSW powinna utrzymać płynność do września 2026 r. (to scenariusz ostrożny, uwzględniający słabsze wydobycie i gorsze ceny). Brak tych decyzji – według wyliczeń spółki – mógłby oznaczać kłopoty z gotówką już w marcu 2026 r. i „dziurę” w przepływach rzędu ok. 3,6 mld zł w 12 miesięcy.

Co JSW robi „od siebie” (bez decyzji z zewnątrz)? Zapowiada m.in. ograniczenie części inwestycji (tak, aby nie zmniejszyć możliwości wydobycia), cięcie kosztów operacyjnych o ok. 900 mln zł do 2027 r., stopniowe zwiększanie wydobycia i zmiany w zatrudnieniu poprzez naturalne odejścia.

Słowniczek w pigułce:

Płynność – czy firma ma pieniądze na bieżące rachunki (pensje, ZUS, dostawcy).

IBR – niezależny przegląd modelu finansowego; zewnętrzny ekspert sprawdza, czy plan „spina się” na liczbach.

ZUS – państwowy ubezpieczyciel; odroczenie składek to czasowa zgoda na zapłacenie ich później.

Składka solidarnościowa – jednorazowa danina z lat wysokich cen energii; JSW chce zwrotu 1,6 mld zł i prowadzi formalne działania w tym kierunku.

Półrocze 2025 w liczbach – co warto wiedzieć?

- Przychody Grupy JSW: 4,71 mld zł (rok wcześniej 6,18 mld zł). Spadek to głównie efekt niższych cen na rynku.
- Wynik operacyjny (z działalności podstawowej): –2,37 mld zł (rok wcześniej –6,84 mld zł).
- Koszty administracyjne (utrzymanie centrali, administracji itp.): 505,2 mln zł (rok wcześniej 530,2 mln zł).
- Środki z „poduszki bezpieczeństwa” (FIZ): wypłaty 2,67 mld zł w pół roku, żeby zasilić bieżącą płynność.

FOTO: JSW

KWK Borynia-Zofiówka Ruch Borynia

Co to jest FIZ?

To „fundusz na czarną godzinę” – oszczędności odłożone w lepszych czasach. Teraz większość środków już uruchomiono, by przetrwać słabszy rynek.

Które części Grupy JSW zarabiają, a które tracą?

Grupa JSW ma trzy główne obszary działalności: węgiel, koks oraz spółki usługowe.

- Węgiel: strata operacyjna –2,15 mld zł; przychody zewnętrzne 2,59 mld zł.
- Koks: strata operacyjna –174 mln zł; przychody zewnętrzne 1,76 mld zł.
- Spółki usługowe: zysk operacyjny +112 mln zł; przychody zewnętrzne 345 mln zł.

Do tej ostatniej grupy należą m.in. firmy zajmujące się remontami maszyn górniczych (Jastrzębskie Zakłady Remontowe, ZREM-BUD), budową szybów i pracami budowlanymi (Przedsiębiorstwo Budowy Szybów), gospodarką wodno-ściekową i rekultywacją terenów pogórniczych (PGWiR, JSW Zwałowanie i Rekultywacja), ochroną (JSW Ochrona), transportem i logistyką (JSW Logistics, Carbotrans, Jastrzębska Spółka Kolejowa), informatyką (JSW IT Systems), szkoleniami górniczymi (JSW Szkolenie i Górnictwo), badaniami technicznymi (Centralne Laboratorium Pomiarowo-Badawcze), a także pośrednictwem ubezpieczeniowym czy turystyką i hotelarstwem (JSU).

Zatrudnienie – ilu ludzi pracuje w Grupie JSW?

Na koniec czerwca 2025 r. w Grupie JSW pracowało ok. 31,5 tys. osób, z czego 20,9 tys. w samej spółce JSW. To o 825 osób mniej niż na koniec 2024 r., kiedy zatrudnienie wynosiło 32 315. Spadek wynika głównie z naturalnych odejść i zmian organizacyjnych.

Jakie są największe ryzyka?

- Ceny: węgiel koksowy i koks zależą od kondycji hutnictwa. Ceny bywają zmienne – gdy stali idzie gorzej, spadają też ceny węgla i koksu.
- Waluty: część sprzedaży rozlicza się w euro i dolarach – wahania kursów pomagają albo szkodzą.
- Płynność: przy niskich cenach i wysokich kosztach rośnie ryzyko, że zabraknie gotówki – stąd plan odroczeń, oszczędności i sięganie po FIZ.

Co będzie dalej?

JSW zapowiada publikację pełnych raportów audytora wraz z półrocznymi sprawozdaniami. Rada Nadzorcza JSW ma wydać swoją opinię po analizie dokumentów i stanowiska zarządu. Na dziś kluczowe jest to, czy – i kiedy – zapadną decyzje zewnętrzne (ZUS, rozmowy płacowe, zwrot składki) oraz jak szybko zadziałają firmowe cięcia kosztów i odbudowa wydobycia.

30 września JSW poinformowała, że ZUS zgodził się na odroczenie płatności składek za sierpień, wrzesień i październik 2025 r. do marca, kwietnia i maja 2026 r. Szacowana miesięczna kwota składek należnych ZUS waha się pomiędzy 120, a 130 mln zł.

(żet)

Bogusław Oleksy objął stanowisko wiceprezesa ds. ekonomicznych JSW

Od 1 października Bogusław Oleksy pełni funkcję Zastępcy Prezesa Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. ds. Ekonomicznych. Decyzję o jego powołaniu podjęła Rada Nadzorcza JSW 30 września.

Jak informuje spółka, Oleksy od 1 września był oddelegowany z rady nadzorczej do czasowego pełnienia tej samej funkcji. Wraz z formalnym powołaniem do Zarządu zrezygnował z członkostwa w radzie nadzorczej. Rezygnacja stała się skuteczna 30 września.

Nowy wiceprezes to menedżer z wieloletnim doświadczeniem w dużych spółkach kapitałowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych. Jest absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oraz programu MBA w Krakowskiej Szkole Biznesu i Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Ukończył także liczne studia podyplomowe z zakresu prawa, finansów, podatków, audytu, ESG i zarządzania projektami.

Karierę zawodową budował m.in. w Tauron Polska Energia, Węglokoksie, KOPEX-Ex-Coal, Elektrociepłowni Będzin, PKE Broker oraz w strukturach JSW. Był członkiem około 20 rad nadzorczych w spółkach z branży energetycznej, górniczej i finansowej. Prowadził również własną działalność doradczą w obszarze zarządzania i finansów.

eprasa.pl a97e7b8970

Kto pójdzie w kamasze w przypadku wojny?

Sprawdź, czy staniesz się obiektem zainteresowania armii

FOTO: AI

Wizja mobilizacji wojskowej rozbudza emocje młodszej części męskiej populacji Polaków. Niepotrzebnie.

KRAJ Kilka dni temu autor tego artykułu brał udział w towarzyskim spotkaniu, na którym jednym z pierwszych pytań, jakie pojawiły się w trakcie dyskusji, było to kogo armia wezwie w przypadku wybuchu wojny z udziałem Polski? A kolejnym: czy możliwa będzie ucieczka z kraju?

Pytania postawione na wstępie chyba dość często nurtują znaczną część męskiej populacji naszego kraju, zważywszy na wyniki jakie wyskakują w wyszukiwarkach. Zresztą w niedawnym sondażu IBRiS dla Radia Zet wyszło, że 49,1 proc. badanych nie stawiłoby się do obrony kraju w przypadku zagrożenia wojną, przeciwnego zdania jest 44,8 proc. Najwięcej niechętnych do obrony kraju jest wśród młodej części badanych - aż 69 proc. osób w wieku od 18 do 29 lat nie stawi się do obrony kraju w sytuacji zagrożenia wojną.

Chcą uciekać, ale po co?

Na jednym z portali autor znalazł artykuł o wiele mówiącej nazwie: „Gdzie uciekać z Polski w razie wojny? Najlepsze kierunki i wskazówki". Czytamy tam np. „Dla młodych ludzi, zwłaszcza tych, którzy nie chcą ryzykować udziału w potencjalnym konflikcie zbrojnym, emigracja może być rozsądnym i przyszłościowym rozwiązaniem. Wyjazd do stabilnego, bezpiecznego kraju pozwala nie tylko uniknąć mobilizacji w razie wojny, ale także zbudować spokojne życie w miejscu oferującym lepsze perspektywy zawodowe i spokojniejszą codzienność."

W artykule rozpatrywane są różne kierunki ewentualnej ucieczki, głównie w Europie Zachodniej. Wraz z opisem zalet i wad tychże kierunków. Takich artykułów w sieci jest całe mnóstwo, co świadczy o tym, że zainteresowanych tematem też raczej jest niemało. Abstrahując od tego czy taka postawa - planowania ucieczki w razie „W" - jest moralna i etyczna, kiedy inni zostaną i będą walczyć (nikt tak naprawdę nie wie, jak zachowa się w sytuacji zagrożenia), to warto w ogóle zadać jedno podstawowe pytanie: czy państwo polskie będzie rzeczywiście powoływać wszystkich Polaków w wieku poborowym jak leci? Odpowiedź brzmi: nie.

Żołnierz rezerwy to nie to samo co rezerwista

Zgodnie z Ustawą o obronie ojczyzny mobilizacji podlegają obywatele polscy w wieku 18-60 lat, a w przypadku oficerów i podoficerów do 63 lat. W pierwszej kolejności powoływani będą jednak żołnierze rezerwy posiadający przydziały mobilizacyjne nadane w czasie pokoju. Tu warto zastanowić się kim są żołnierze rezerwy. Najkrócej rzecz ujmując, to osoby, które odbyły jakąkolwiek służbę wojskową, złożyły ślubowanie i po jakimś czasie zostały przeniesione do rezerwy. Polska obecnie posiada około 300 tys. żołnierzy rezerwy. Taką liczbę w marcu tego roku podawał gen. Wiesław Kukuła, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Żołnierze rezerwy często mylnie nazywani są rezerwistami. To błąd. Według broszury Sztabu Generalnego Wojska Polskiego rezerwista to „osoba, która ma kategorię zdolności do pełnienia służby wojskowej i otrzymała stopień szeregowego, ale nie odbyła czynnej służby wojskowej i nie składała przysięgi wojskowej".

Ogółem czynnych żołnierzy i żołnierzy rezerwy Polska posiada - ponownie odniesiemy się do słów gen. Kukuły - około 550 tys. Niby dużo. Tyle że walcząca z Rosją Ukraina posiada siły zbrojne niemal... dwukrotnie większe. Według Ośrodka Studiów Wschodnich, w 2022 r. latem ukraińska armia liczyła około 1 mln żołnierzy. Obecnie według OSW jest to 1 mln 50 tys. żołnierzy. W rzeczywistości może być ich nieco mniej, co spowodowane jest stratami i dezercjami. W walce zaangażowanych jest około 300 tys. żołnierzy ukraińskich.

Te liczby warto przytoczyć po to by uzmysłowić sobie, że samo zmobilizowanie żołnierzy rezerwy może okazać się niewystarczające. Dlatego w dalszej kolejności do służby będą powołani również ochotnicy, czyli osoby, które zgłosiły się do pełnienia tej służby w drodze zaciągu ochotniczego i które stawały do kwalifikacji wojskowej oraz są zdolne do pełnienia służby, a także ochotnicy, którzy nie stawali do tej pory do kwalifikacji wojskowej, o ile mają co najmniej 18 lat i nie więcej niż 60 lat w przypadku mężczyzn i 50 lat w przypadku kobiet. Armia będzie też upominać się o ludzi, którzy posiadają specjalizacje przydatne w wojsku.

Dopiero kiedy i tego nie wystarczy, armia upomni się wszystkich innych zdolnych do noszenia broni. Ale to raczej koncept z gatunku science-fiction, bo na razie nie grozi nam masowy konflikt, a przynajmniej dopóki Rosja jest zaangażowana w krwawą wojnę na Ukrainie. Ponadto wesprą nas wojska państwa NATO, na co Ukraina, nie będąca w Sojuszu, liczyć nie może.

Niektórzy na pewno w kamasze nie pójdą

Warto też zaznaczyć, że spora część społeczeństwa będzie wyłączona z mobilizacji. Dotyczy to m.in. posłów, senatorów, radnych, osób zajmujących kierownicze stanowiska w administracji oraz osób o kwalifikacjach lub zajmujących stanowiska niezbędne dla zapewnienia obrony lub bezpieczeństwa państwa.

Z ucieczką może być problem

A co do ucieczki przed poborem w razie „W", to ciekawą opinię na ten temat wyraził analityk wojskowy Jarosław Wolski, który na platformie „X" jakiś czas temu napisał: „Drodzy czytający wątpiący w administarcyjno-organizacyjną siłę państwa polskiego w zapewnienie mobilizowanych do tworzonych jednostek - ja też w to wątpię, ale to nie nasza administracja będzie musiała się wykazać a krajów UE i NATO do których uciekaliby dezerterzy. I oni będą odsyłani z prostej przyczyny - mało kogo stać na roczne/dwuletnie wakacje za gotówkę bez komórki i neta. Każda próba normalizacji życia za granicą oznacza kontakt z jakimś urzędem. A to będzie w krajach NATO/EU oznaczać rychły bilet pod przymusem do Polski. Już 2020 pokazał jak łatwo można wdrażać rozwiązania ograniczające/śledzące ruch ludności. Większość z was płaci plastikiem i każde z Was ma przy sobie komórkę. Dziękuję, do widzenia. W przypadku prób ucieczki do Szwajcarii lub Austrii będzie jeszcze szybciej i prościej, bo cofną z granicy lub szybciutko wydalą. Shengen działa w dwie strony. Przebudzenie będzie dla wielu bolesne a alternatywą będzie bardzo trudna ucieczka poza UE/NATO."

Artur Marcisz

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

eprasa.pl a97e7b8970

2 mld zł straty w pół roku. Tak wyglądają najnowsze wyniki JSW

REGION Pierwsze półrocze 2025 roku Jastrzębska Spółka Węglowa zakończyła z dużą stratą. Jak informuje spółka, wynik netto Grupy Kapitałowej JSW był ujemny i wyniósł 2,08 mld zł. Na rezultat wpłynęły niskie ceny węgla koksowego i koksu, niekorzystne kursy walut oraz odpis związany ze styczniowym pożarem w kopalni Knurów-Szczygłowice Ruch Szczygłowice.

Wyniki i produkcja

Wskaźnik EBITDA w pierwszym półroczu 2025 roku bez zdarzeń jednorazowych był ujemny i wyniósł 911,4 mln zł, wobec 829,5 mln zł zysku EBITDA rok wcześniej.

EBITDA to popularny wskaźnik finansowy, który pokazuje wynik przedsiębiorstwa przed odliczeniem odsetek od kredytów, podatków oraz kosztów związanych z amortyzacją i zużyciem majątku trwałego. W praktyce daje obraz tego, jak firma radzi sobie na swojej podstawowej działalności, niezależnie od wpływu dodatkowych czynników finansowych.

W pierwszych sześciu miesiącach 2025 roku Grupa JSW wyprodukowała prawie 6,2 mln ton węgla, co oznacza wzrost o ponad 3 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego. Produkcja koksu spadła o 9 proc. i wyniosła 1,4 mln ton.

Sprzedaż węgla wzrosła o 15,4 proc. do poziomu 4,1 mln ton, natomiast sprzedaż koksu spadła o 15 proc., osiągając niespełna 1,5 mln ton.

Ceny i przychody

Jak podaje JSW, średnie ceny węgla koksowego w pierwszym półroczu 2025 roku były niższe o 29 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Ceny koksu spadły o 24 proc.

Niższe ceny przełożyły się na przychody ze sprzedaży, które wyniosły ponad 4,7 mld zł – o prawie 24 proc. mniej niż w pierwszym półroczu 2024 roku.

FOTO: DAWID LACH/JSW

Siedziba JSW w Jastrzębiu-Zdroju, zdjęcie ilustracyjne

Głos zarządu

– Rynek w ostatnich miesiącach zdecydowanie nam nie sprzyja. Niskie ceny węgla w połączeniu z utrzymującymi się niekorzystnymi kursami walut mocno odbiły się na sytuacji finansowej Spółki i uniemożliwiły osiągnięcie pozytywnego wyniku. Podejmujemy jednak wszelkie możliwe działania strategiczne i operacyjne, aby utrzymać i poprawić płynność finansową – wyjaśnia Ryszard Janta, prezes zarządu JSW, cytowany w komunikacie prasowym spółki.

Plan Strategicznej Transformacji

JSW przypomina, że od listopada 2024 roku realizuje Plan Strategicznej Transformacji. Do końca lipca tego roku ograniczono wydatki operacyjne i inwestycyjne o prawie 1,9 mld zł.

Spółka chwali się, że najbardziej zaawansowane są działania w obszarze „Efektywna Kopalnia". Według danych JSW postęp robót w ścianach przekroczył założenia planu o 34 proc., a w przodkach o 42 proc.

– Plan bardzo nam pomaga – wyznacza kierunek, porządkuje działania i stanowi solidną podstawę, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów. W obecnych warunkach rynkowych to wciąż za mało. Musieliśmy na nowo przyjrzeć się planom inwestycyjnym i szukać oszczędności, a jednocześnie podejmować inicjatywy zwiększające produkcję i poprawiające wydajność – dodaje Ryszard Janta.

Dalsze działania

Zarząd JSW prowadzi rozmowy z instytucjami finansowymi, stara się o zwrot tzw. składki solidarnościowej w wysokości 1,6 mld zł oraz zawarł porozumienie z ZUS w sprawie odroczenia płatności składek. Analizowane są także „alternatywne rozwiązania", które mogą pomóc w pozyskaniu środków na bieżącą działalność Grupy JSW (spółka nie precyzuje, o jakich działaniach mowa).

(ż)

Ślubowanie i występy artystyczne – WUTW oficjalnie otworzył nowy rok akademicki

WODZISŁAW ŚL. 29 września w Wodzisławskim Centrum Kultury odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego poprzedził występ zespołu teatralnego „Młodzi Duchem" w poruszającym spektaklu „Dziewczynka z zapałkami". Sztuka ta wkrótce zostanie także przedstawiona dzieciom i młodzieży z przedszkoli i szkół.

Po spektaklu przystąpiono do przywitania studentów i zaproszonych gości. Szczególnym punktem programu było wystąpienie dr Wiesławy Walkowskiej, przewodniczącej Śląskiej Rady Seniorów, która w swoim przemówieniu nawiązała do jubileuszu 50-lecia Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Polsce. Podczas inauguracji nowi studenci złożyli ślubowanie, a następnie odbyła się ich immatrykulacja. Nie zabrakło występów artystycznych. Na scenie zaprezentowali się: zespół śpiewaczy „Lubimy śpiewać" oraz zespół tańca liniowego SWUTW „Country FOX".

Rozpoczęcie roku akademickiego WUTW odbyło się w poniedziałek 29 września

AgaKa

Dziewczynka potrącona na hulajnodze przy ul. Szkolnej

LUBOMIA Do groźnego wypadku doszło w Lubomi na ulicy Szkolnej. Ranna została dziewczynka jadąca na hulajnodze elektrycznej.

Zdarzenie miało miejsce na odcinku ulicy Szkolnej pomiędzy szkołą a urzędem gminy. Ze wstępnych informacji wynika, że dziewczynka poruszała się chodnikiem na hulajnodze, gdy kierowca samochodu marki skoda, skręcając w kierunku placu przedszkola, nie zauważył jej. W wyniku tego manewru doszło do potrącenia.

Ranna dziewczynka

W wyniku wypadku dziecko doznało obrażeń nogi. Konieczna była interwencja służb ratunkowych. Na miejsce skierowano zastępy JRG Wodzisław Śląski i OSP Lubomia, karetkę pogotowia oraz policję.

Policja bada sprawę

Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie. Ustalają dokładne okoliczności wypadku oraz to, czy kierowca zachował należytą ostrożność podczas manewru skrętu.

(FK)

FOTO: FRYDERYK KAMCZYK

Dziewczynka została zabrana przez zespół pogotowia ratunkowego.

eprasa.pl a97e7b8970

nowiny.pl ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

UWAGA! ZOSTAŁY 3 TYGODNIE

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 26 października!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 72 tras w regionie na www.roweron.pl

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · TOKAI COBEX · dpd · JAJ-POL · neo Energy Group · Rybnik · MOSiR RYBNIK 50 lat

PARTNERZY

powiat raciborski · PKS RACIBÓRZ · bruk · capek · WYŻSZA SZKOŁA · soleo · PANAWIT · START BIKE · BOLERO advanced hydration · Szprycha · JADWIGA · Fit Cake · 3Clat · POWIAT RYBNICKI · GLIWICE Przyszłość jest tu · Miasto Rydułtowy · Bielsko-Biała · POWIAT BIELSKI · Gmina Łyski · TAURUS · FACTORY GLIWICE · Happy Events

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · MAGAZYN RYBNICKI · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl a97e7b8970

Burmistrz wręczył medale.

JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE W RYDUŁTOWACH

RYDUŁTOWY W dniu 30 września w rydułtowskim Urzędzie Stanu Cywilnego pary świętujące złote gody odebrały z rąk burmistrza, Marcina Połomskiego, wiceburmistrz, Marioli Bolisęgi oraz kapłanów najserdeczniejsze życzenia oraz gratulacje.

Pięćdziesiąta rocznica ślubu to wyjątkowe święto – symbol miłości, wierności i wspólnie przeżytych lat. Złote Gody są okazją, by uhonorować małżonków za ich piękny przykład i trwałe wartości rodzinne. W Rydułtowach również uczczono tę niezwykłą rocznicę – osiem par małżeńskich odebrało z rąk burmistrza okolicznościowe odznaczenia. Po serdecznych gratulacjach i wspólnych fotografiach jubilaci zostali zaproszeni na uroczysty poczęstunek. Spotkaniu towarzyszył podniosły nastrój, który dodatkowo ubogacił występ chóru „Cecylia”. **AgaKa**

Pary świętujące 50 rocznicę ślubu:

- Daniela i Stanisław Białowiczowie
- Halina i Jan Kłoskowie
- Renata i Jan Knapczykowie
- Eugenia i Stefan Marcolowie
- Cecylia i Tadeusz Prockowie
- Ewa i Józef Szymikowie
- Krystyna i Jerzy Tomasowie
- Bożena i Czesław Wyżgołowie

Wspólne zdjęcie jubilatów i gości

Uroczystość uświetnił Chór Cecylia

Szymik Józef i Ewa

Tomas Jerzy i Krystyna

Kłosek Jan i Halina

Białowicz Stanisław i Daniela

Wyżgoł Czesław i Bożena

Procek Tadeusz i Cecylia

Marcol Stefan i Eugenia

Knapczyk Jan i Renata

eprasa.pl a97e7b8970

Miłość nie zna czasu – Rydułtowscy jubilaci świętują wspólne dekady

2 października w rydułtowskim Urzędzie Stanu Cywilnego pary świętujące 55, 60, 65 oraz 70 lat wspólnego pożycia małżeńskiego odebrały uroczyste życzenia oraz gratulacje.

Spotkanie było nie tylko okazją do uczczenia imponujących rocznic, ale również wyrazem szacunku dla małżonków, którzy przez dziesięciolecia wspólnie budowali swoje życie, pokonując trudności i dzieląc radości dnia codziennego.

Uroczystość miała wyjątkowy charakter – pełna ciepła, wspomnień oraz wzruszających słów skierowanych do par, które swoim przykładem pokazują, że prawdziwa miłość i wierność to wartości nieprzemijające.

W imieniu władz samorządowych oraz lokalnej społeczności, jubilatom złożono serdeczne życzenia zdrowia, spokoju, dalszych wspólnych lat w otoczeniu najbliższych oraz nieustającej radości z codziennych chwil.

AgaKa

Pary świętujące 55 lat po ślubie – szmaragdowe gody:
- Kornelia i Jan Jargoniowie
- Dorota i Bolesław Kapłanowie
- Jolanta i Krzysztof Pietrasiak
- Maria i Stanisław Tężyccy
- Krystyna i Ryszard Wałachowie

Pary świętujące 60 lat po ślubie – diamentowe gody:
- Jadwiga i Grzegorz Krajewscy
- Wanda i Henryk Porembscy
- Anna i Ernest Styrnolowie
- Anna i Józef Wojturscy

Pary świętujące 65 lat po ślubie – żelazne gody:
- Róża i Hubert Langrzikowie

Pary świętujące 70 lat po ślubie – kamienne gody:
- Teresa i Rudolf Kampikowie

55 Jargoń Jan i Kornelia

55 Pietrasiak Krzysztof i Jolanta

55 Wałach Ryszard i Krystyna

55 Tężycki Stanisław i Maria

55 Kapłan Dorota

60 Styrnol Ernest i Anna

60 Wojturski Józef i Anna

60 Krajewski Grzegorz i Jadwiga

60 Porembski Henryk i Wanda

65 Langrzik Hubert i Róża

70 Kampik Rudolf i Teresa

Wspólne zdjęcie jubilatów świętujących 55 lat po ślubie

Wspólne zdjęcie jubilatów świętujących 60 lat po ślubie

Jubilaci, którzy obchodzili 65 i 70 lat po ślubie

eprasa.pl a97e7b8970

Ponad 20 nowych Ekopracowni pod chmurką w naszym regionie

REGION Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozstrzygnął III edycję konkursu „Ekopracownia pod chmurką". Dofinansowanie otrzyma aż 113 placówek oświatowych, które stworzą zielone strefy edukacji na świeżym powietrzu. Łączna kwota wsparcia wyniosła 7,7 mln zł, a w trzech edycjach programu rozdysponowano prawie 18 mln zł na 260 ekopracowni w regionie.

FOTO: WFOŚiGW W KATOWICACH / KRZYSZTOF KRZEMIŃSKI

W gminie Gorzyce powstaną dwie ekopracownie – w Bluszczowie i Czyżowicach

Podczas uroczystego podsumowania konkursu głos zabrał Prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach, Mateusz Pindel. Jak podkreślił, zainteresowanie programem rośnie z roku na rok:

– Do trzeciej edycji wpłynęło ponad 230 wniosków. Dofinansowanie przyznaliśmy rekordowej liczbie – 113 pracowniom, na kwotę ponad 7 milionów 760 tysięcy złotych. Łącznie, w trzech edycjach powstanie już 260 ekopracowni pod chmurką na terenie województwa śląskiego, przy wsparciu blisko 18 milionów złotych. Bardzo się cieszymy, że możemy pomagać nie tylko samorządom, ale przede wszystkim placówkom oświatowym w tym, aby tak piękne miejsca na świeżym powietrzu mogły powstawać, a młodzież mogła korzystać z wiedzy przekazywanej przez nauczycieli w otoczeniu przyrody.

Prezes Pindel zapowiedział również rozszerzenie działań: – Już w 2026 roku ogłosimy nowy program skierowany do przedszkoli. Chcemy, aby system wsparcia obejmował edukację ekologiczną od najmłodszych lat – od przedszkola, przez szkoły podstawowe i średnie, aż po uczelnie wyższe.

Zdaniem Prezesa, wybór projektów staje się coraz trudniejszy, ponieważ placówki przedstawiają coraz bardziej dopracowane i kreatywne wizualizacje. – Z roku na rok pracownie są coraz lepsze, coraz piękniejsze, z nowymi pomysłami na zagospodarowanie przestrzeni i wyposażenie. Dlatego zwiększamy budżet, by móc objąć wsparciem jak najwięcej szkół. Widać, że mapa województwa z roku na rok coraz bardziej się zazielenia – mówi Pindel.

Prezes podkreślił, że ekopracownie nie są jedynie miejscem nauki. – Uśmiech dzieci i błysk w oku, gdy otwieramy te przestrzenie, jest dla nas najlepszym podziękowaniem. Młodzież korzysta z nich nie tylko podczas lekcji, ale także w czasie przerw i po szkole, bo te tereny są otwarte. Cieszymy się i nie zwalniamy tempa – dodał, zapowiadając kontynuację programu „Ekopracownia pod chmurką" oraz kolejne edycje „Zielonej pracowni".

Subregion zachodni z nowymi ekopracowniami

Na liście dofinansowanych projektów znalazły się również placówki z terenu subregionu zachodniego województwa śląskiego – w tym Racibórz, Wodzisław Śląski, Rybnik, Żory i Jastrzębie-Zdrój. Wsparcie otrzymały m.in.:

- Szkoła Podstawowa im. mjr H. Sucharskiego w Chałupkach (gm. Krzyżanowice) – „Słoneczny EKOogród",
- Szkoła Podstawowa im. Jana III Sobieskiego w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska) – „WODY nie lejemy",
- Szkoła Podstawowa w Babicach (gm. Nędza) – „Babicka Ekogórka",
- Szkoła Podstawowa w Pietrowicach Wielkich – „Zielona Przestrzeń Wiedzy",
- Szkoła Podstawowa Specjalna nr 10 w ZSS w Raciborzu – „Ekobaza – przestrzeń edukacji ekologicznej",
- Szkoła Podstawowa nr 18 im. Książąt Raciborskich w Raciborzu – „Książęcy Eko-gród Osiemnastki",
- Szkoła Podstawowa nr 4 im. T. Kościuszki w Czerwionce-Leszczynach – „Zielona Przystań",
- Szkoła Podstawowa w Raszczycach (gm. Lyski) – „Ekopracownia pod Kasztanowcem",
- Szkoła Podstawowa im. Kazimierza III Wielkiego w Pstrążnej (gm. Lyski) – „Baza Zielonych Odkrywców",
- Szkoła Podstawowa im. S. Staszica w Jankowicach (gm. Świerklany) – „Zielona Przystań Inspiracji",
- Szkoła Podstawowa Specjalna z Oddz. Przedszkolnymi nr 7 w Rybniku – „Szkoła pod chmurką",
- Szkoła Podstawowa nr 11 im. Maksymiliana Basisty w ZSP nr 11 w Rybniku – „Nasze herbarium dla przyrody, zdrowia i urody",
- Szkoła Podstawowa im. Powstańców Śląskich w Bluszczowie (gm. Gorzyce) – „Zielony zakątek",
- Szkoła Podstawowa im. W. Woźniaka w Czyżowicach (gm. Gorzyce) – „W cieniu drzew",
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Marklowicach – „Ekopracownia marklowickich odkrywców",
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Pszowie – „Ekozakręceni",
- Szkoła Podstawowa nr 3 im. Arki Bożka w Rydułtowach – „Zmysłowa szkółka pod brzozami",
- Niepubliczny Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla dzieci i młodzieży z autyzmem „Rafa" w Wodzisławiu Śląskim,
- Szkoła Podstawowa nr 9 w ZS nr 1 w Wodzisławiu Śląskim – „Ogród zmysłów",
- Technikum nr 3 im. rtm. W. Pileckiego w ZST w Wodzisławiu Śląskim – „Eko-Skwer-a",
- Szkoła Podstawowa nr 5 w ZSP nr 5 w Żorach – „Piątka w naturze – Ogród Odkrywców",
- Szkoła Podstawowa nr 17 im. S. Ligonia w Żorach – „Na tropie – Zwierzęcy Azyl Siedemnastki",
- Szkoła Podstawowa nr 16 im. R. Ranoszka w Jastrzębiu-Zdroju – projekt „EkoOdpowiedzialni – Przyrodnicza szesnastka".

Dzięki dofinansowaniu powstanie ponad 20 nowych zielonych przestrzeni edukacyjnych w subregionie zachodnim. **(eco)**

Motoryzacyjne zakończenie sezonu na Słonecznej Wyspie

MARKLOWICE 28 września na Słonecznej Wyspie w Marklowicach odbyło się motoryzacyjne zakończenie sezonu letniego. Miłośnicy czterech kółek mogli podziwiać wiele samochodowych perełek.

Motoryzacyjne zakończenie sezonu odbyło się w niedzielę 28 września

Miniona niedziela okazała się wymarzonym dniem na pożegnanie lata – marklowicka Słoneczna Wyspa skąpana była w ciepłych promieniach jesiennego słońca, które zachęcały do spacerów i spędzenia czasu na świeżym powietrzu.

To właśnie tam odbyło się wyjątkowe wydarzenie organizowane przez Southcarevents. Na miejscu pojawiły się zarówno zabytkowe klasyki, jak i nowoczesne samochody sportowe, przyciągając uwagę pasjonatów motoryzacji w każdym wieku.

Na uczestników czekało znacznie więcej niż tylko motoryzacyjne atrakcje – imprezie towarzyszyła muzyka na żywo, strefa gastronomiczna z różnorodną ofertą kulinarną oraz stanowiska z gadżetami i pamiątkami.

AgaKa

eprasa.pl a97e7b8970

Adam Wawoczny odznaczony przez Ministra Sportu i Turystyki

FOTO: POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

Kongres w Kołobrzegu. Minister wręczył nagrodę Adamowi Wawocznemu.

REGION Podczas tegorocznego Kongresu Turystyka Przyszłości w Kołobrzegu Dyrektor Zarządzający Krainy Górnej Odry – Adam Wawoczny – został uhonorowany odznaczeniem za zasługi dla turystyki. Wyróżnienie wręczył Minister Sportu i Turystyki Jakub Rutnicki.

Kongres i nagroda

Kongres Turystyka Przyszłości zgromadził ekspertów, praktyków i pasjonatów branży, stając się miejscem wymiany doświadczeń oraz prezentacji najnowszych trendów. Kraina Górnej Odry była obecna zarówno w strefie wystawienniczej, jak i w programie merytorycznym. Adam Wawoczny wystąpił w roli prelegenta, omawiając strategię marki oraz koncepcję Święta Marki. Podkreślono, że działania realizowane w regionie stanowią przykład skutecznego zarządzania i inspirację dla innych.

Uhonorowanie Adama Wawocznego to wyraz uznania dla jego wieloletniego zaangażowania w rozwój turystyki regionalnej oraz promocję Krainy Górnej Odry, która coraz mocniej zaznacza swoją pozycję na mapie turystycznej kraju.

Sylwetka Adama Wawocznego

Adam Wawoczny od lat związany jest z rozwojem turystyki i inicjatyw społeczno-gospodarczych na Śląsku. To wieloletni dyrektor Związku Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego, zarządzającego Polską Marką Turystyczną Kraina Górnej Odry. W latach 2019–2024 pełnił funkcję prezesa Zarządu Śląskiej Organizacji Turystycznej, a od 2006 roku jest prezesem Stowarzyszenia Sumina na rzecz Odnowy i Rozwoju Górnego Śląska.

Jest ekspertem w dziedzinie strategii, turystyki i współpracy społeczno-gospodarczej. Koordynuje Regionalnymi Inwestycjami Terytorialnymi oraz projektami z zakresu OZE, ochrony środowiska, edukacji i innowacji. Ukończył studia MBA na Politechnice Śląskiej, a od lat działa jako instruktor Związku Harcerstwa Polskiego.

Wawoczny to także pomysłodawca wielu inicjatyw, m.in. projektu LIFE „Śląskie. Przywracamy błękit". Pracuje jako konsultant i psychoterapeuta, założył placówki wsparcia dla dzieci i młodzieży. Wyróżniony czterema Złotymi Odznakami za zasługi dla województwa śląskiego – zarówno osobiście, jak i dla prowadzonych przez niego instytucji.

Sukcesy turystyczne

Jednym z najważniejszych osiągnięć Adama Wawocznego jest skuteczne zarządzanie marką turystyczną Kraina Górnej Odry, która została laureatem projektu Polskie Marki Turystyczne oraz zdobyła cztery Certyfikaty Polskiej Organizacji Turystycznej dla Najlepszego Produktu Turystycznego w latach 2022 i 2023.

Organizowany przez niego Festiwal Górnej Odry cieszy się rosnącą popularnością – w 2025 roku wydarzenie przyciągnęło ponad 200 tys. uczestników. Dzięki jego zaangażowaniu region zyskał na atrakcyjności, a jego walory przyrodnicze i kulturowe zostały szerzej poznane.

Za te dokonania został także uhonorowany tytułem „Osobowość turystyczna roku 2024" przyznanym przez Marszałka Województwa Śląskiego.

Źródło: Kraina Górnej Odry

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Rodzic też ma prawo do odpoczynku, a dzieci wyczuwają emocje

POWIAT Szkoła i emocje z nią związane często oddziałują nie tylko na dzieci, ale również na ich rodziców. Okazuje się, że Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Wodzisławiu Śląskim nie tylko pomaga najmłodszym, ale wychodzi również naprzeciw rodzicom.

Najważniejszym, co rodzic może przekazać dziecku w trudnym czasie szkoły, a w szczególności podczas adaptacji szkolnej z początkiem pierwszej klasy, jest cierpliwość i wiara w to, że dziecko sobie poradzi. - Kiedy dziecko wyczuje, że w mamie czy tacie nie ma do końca gotowości na rozstanie i są to ciągłe obawy, to nie pomaga dziecku. Ono zawsze słucha i wyczuwa emocje. Jeżeli rodzic ma takie wątpliwości, to wymaga zmiany w nim samym. A dziecku powinniśmy pomagać w nauce samodzielności i zaufać, że po to przygotowywaliśmy dziecko do szkoły przez 7 lat, aby było na ten czas gotowe – zapewnia Ismena Kocoń-Śmich, pedagog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wodzisławiu Śląskim.

Codzienne rytuały

Zarówno dla dzieci i rodziców ważna jest organizacja. - Bardzo ważny jest sen i codzienne rytuały, porządkujące czas dziecka, a na koniec dnia wyciszenie. To działa zarówno na dzieci, jak i rodziców. Dziecko potrzebuje minimum 10 godzin snu. Jeśli ten czas się skraca, później rano rodzice sami się denerwują i przeżywają stres, bo przecież muszą zdążyć do pracy, a dzieci nie chcą się obudzić. Często atmosfera wyjścia z domu jest bardzo napięta, co też może wpływać na stan dziecka w szkole – zaznacza Barbara Mencel, wicedyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wodzisławiu Śląskim.

Komunikacja i odpowiedź na własne potrzeby

Po ciężkim dniu często u rodziców przychodzi moment przebodźcowania. Jakie mogą być sposoby wyciszenia się, kiedy dzieci niestety gwarantują nam sporo wyzwań? - Rodzic właśnie w pierwszej kolejności musi zadbać o siebie i swoje emocje. Szczęśliwy rodzic, to szczęśliwe dziecko. „Szkoła dla rodziców i wychowawców" w naszej poradni pokazuje przede wszystkim, że oni nie są sami. Mogą skonfrontować się z innymi rodzicami i widzieć, że dla nich też pewne rzeczy są trudne. Jestem daleka od tego, aby rodzicom w jakiś sposób organizować czas. Rodzic sam musi poczuć taką potrzebę, bo czasem zamiast wyszukiwać w internecie złotych porad na to, co zrobić kiedy dziecko pokłóciło się z koleżanką, może lepiej sięgnąć po ulubioną książkę, zobaczyć odcinek ulubionego serialu czy przygotować sobie ulubioną przekąskę. Dla rodzica ważne jest znalezienie przestrzeni, która pozwoli się na chwilę zdystansować – podpowiada Ismena Kocoń-Śmich.

- Ważne, aby rodzic był dla dziecka szczery i autentyczny, bo każdy ma prawo do złości, zmęczenia. Zdarza się, że mamy ciężki dzień w pracy, jesteśmy poirytowani i mamy z tyłu głowy mnóstwo problemów. W takich sytuacjach najlepsza jest prosta komunikacja z dzieckiem. Trzeba mu powiedzieć, że teraz jest mi smutno lub jestem zdenerwowana i potrzebuję 15 minut dla siebie. Dziecko w tym czasie może się czymś zająć, a potem wracamy do niego już z innymi emocjami, aby ten mały człowiek widział, że mama czy tato mają prawo do przeżywania trudnych chwil. Rodzic też ma prawo mieć ciężki dzień, może wszystkiego nie wiedzieć, może być smutny. Rodzice czasem boją się, że to będzie czas nudy dla dziecka, a przecież ono ma do tego prawo, aby samo sobie zorganizowało czas wolny – przekonuje Barbara Mencel. Jak przekonują specjalistki z PPP, warto zadbać również o higienę cyfrową, szczególnie pod kątem klasowych grup na komunikatorach. - Dobrze jest ustalić, żeby wiadomości na takich grupach były wysyłane do ustalonej godziny, a także aby wieczorami na tych grupach nawzajem się nie nakręcać. Nawet kiedy występuje trudna sytuacja w klasie, warto w pierwszej kolejności udać się do wychowawcy i zapytać z czego ona wynika i jakie są możliwości jej rozwiązania. Nie warto marnować sobie wieczoru i do nocy czytać wiadomości, które często nic nie wnoszą do rozwiązania problemu – mówi Ismena Kocoń-Śmich.

Szkoła dla rodziców zaprasza

W Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej działa „Szkoła dla rodziców i wychowawców", czyli cykl spotkań grupowych, które pozwalają na doskonalenie umiejętności wychowawczych w zakresie porozumiewania się z dzieckiem; ustalania norm i zasad współżycia; zachęcania do współpracy i działania; odczytywania emocji, które kierują zachowaniem dzieci; także stosowania pochwał i konsekwencji oraz rozwiązywania sytuacji problemowych. Zajęcia obejmują cykl 10 spotkań – 3 godziny. Grupa uczestników liczy do 15 osób. Zajęcia są realizowane w dwóch terminach w roku – od października do grudnia oraz od lutego do czerwca.

Szymon Kamczyk

eprasa.pl a97e7b8970

Hałda w Radlinie. Starostwo wydało de

RADLIN Wodzisławskie starostwo powiatowe wydało decyzje dotyczące prac na hałdzie w Radlinie. Część mieszkańców nie kryje swojego niezadowolenia. Decyzja została wydana dla dwóch podmiotów: PGG i firmy Barosz-Gwimet.

Decyzję w imieniu starostwa wydał Arkadiusz Skowron - członek zarządu resortowo odpowiedzialny za kwestie ochrony środowiska. Pierwsza decyzja dotyczy zgody na przetwarzanie odpadów w procesie odzysku odpadów R5 poza instalacjami i urządzeniami w celu formowania bryły rekultywacyjnej. Co oznacza odzysk skał, kruszywa itp., które zostaną wbudowane w hałdę. Druga decyzja dotyczy przetwarzania odpadów w procesie odzysku odpadów R12 poza instalacjami i urządzeniami, przy czym sam proces odzysku polega na przygotowaniu odpadów do odzysku R5, obejmującym: separację, oczyszczenie i mieszanie odpadów podczas eksploatacji bryły rekultywacyjnej – w rejonach zwałów odpadów wydobywczych. Co oznacza odzysk kruszyw wydobytych z hałdy w trakcie procesu wydobycia odpadów albo likwidacji zapożarowania dla celów gospodarczych.

Arkadiusz Skowron obecny był na ostatniej sesji rady miasta w Radlinie, byli też mieszkańcy, którzy nie kryli swojego niezadowolenia. Temat ten poruszaliśmy też wielokrotnie na portalu Nowiny.pl i w Nowinach Wodzisławskich. Członek zarządu przedstawił na sesji prezentację, w której wskazywał, że były prowadzone konsultacje społeczne, zaś brak wydanej decyzji spowodowałby brak możliwości likwidacji zapożarowania hałdy i konieczność dalszej emisji gazów i pyłów przez kolejne lata, utrudnienia w bieżącym zagospodarowaniu odpadów przez kopalnię, zmniejszenie przestrzeni do lokowania kamienia pokopalnianego, brak możliwości wprowadzenia dodatkowych obwarowań w nowych decyzjach, które pozwalają na szybszą kontrolę i reakcję w razie nieprawidłowości, konieczność tworzenia nowych miejsc do deponowania odpadów i transportowania ich poza teren hałdy, ryzyko zwiększenia intensywności ruchu i wzrostu zapylenia poza obszarem hałdy.

FOTO: M.GÓRKA

Widok hałdy w Radlinie, wokół której toczy się spór o przetwarzanie odpadów.

- Wydając zezwolenia Starostwo po raz pierwszy zapewniło tak duży udział społeczeństwa w procesie administracyjnym. W tym celu zrealizowano cykl trójstronnych spotkań w sprawie wydania zezwoleń na przetwarzanie odpadów na terenie hałdy w Radlinie z udziałem przedstawicieli PGG S.A., Urzędu Miasta Radlin i Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim oraz mieszkańców - czytamy w prezentacji.

Sprzeciw mieszkańców

Konsultacje jednak nie przekonały mieszkańców, którzy krytycznie oceniają działania starostwa.

- Jako mieszkanka Radlina, wychowana w sąsiedztwie hałdy, z coraz większym przerażeniem patrzę na to, co się dzieje. Przez lata znosiliśmy uciążliwości związane z pracami na obiekcie, ponieważ przekonywano nas, że są one konieczne, aby powstrzymać samozapłony. Tymczasem z informacji PGG wynika, że obecnie niemal cała hałda jest objęta pożarem, a temperatury sięgają nawet 600°C. Na miejscu regularnie pojawiają się jednostki straży pożarnej, a my obserwujemy biały dym unoszący się nad zwałowiskiem. Z literatury fachowej wynika, że zawiera on metale ciężkie i wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne – substancje niebezpieczne i rakotwórcze. Żyjemy więc w ciągłym niepokoju o zdrowie swoje i naszych dzieci. To nie jest walka tylko o czyste okna i podwórka, ale o życie i zdrowie mieszkańców żyjących w pobliżu hałdy - przekazuje Nowinom Aleksandra Woźnica.

- Jestem mieszkanką ulicy K. Napier¬skiego. Z zawodu jestem lekarzem. Od ponad 30 lat pracuję w okolicznych poradniach, gdzie mam zaszczyt leczyć swoich sąsiadów – bliższych i dalszych. Stąd mogę śmiało stwierdzić, że w prawie w każdym domu w mojej okolicy były lub są osoby chore onkologicznie. Chorują i niestety umierają osoby młode. Chorujemy także na choroby układu krążenia, oddechowego, endokrynologiczne i neurologiczne. Podsunełam pomysł, żeby zrobić anonimowe ankiety o stanie zdrowia mieszkańców ulicy K. Napier¬skiego i wprowadzić je, abyśmy to mogli jakoś zebrać i udowodnić, że jest u nas zachorowań więcej niż w innych miejscach na Śląsku. My już nie walczymy tylko o czyste okna, czyste samochody i posesje. Przede wszystkim walczymy o zdrowie i życie własne i swoich najbliższych - przekazuje Nowinom Izabela Skorupa.

- Starostwo, podpisem A. Skowrona pod decyzją pozwalającą na dalsze trucie i zabijanie mieszkańców Radlina, pokazało doskonale, gdzie ma to całe społeczeństwo, ich zdrowie i życie. Za nic mają całe listy chorób, na które cierpią mieszkańcy, a które to wymieniamy w pismach. Notabene, na nie, jak i na inne pisma, do dzisiejszego dnia nie otrzy-

---

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Od dwóch lat mogłabym przejść na emeryturę, dokumenty w ZUS są, ale nie podjęłam wypłaty, bo cały czas pracuję, zatrudniona na umowę o pracę u tego samego pracodawcy, na pełny etat. Chciałabym jeszcze kilka lat popracować, ale ostatnio coraz częściej mam problemy z kręgosłupem (praca siedząca), a to powoduje, że nawet kilka razy w roku muszę wziąć chorobowe, bo nie jestem wstanie wysiedzieć w pracy. Koleżanka wspominała mi o możliwości rehabilitacji dla pracowników w ramach ZUS? Czy są jakieś ograniczenia związane dalszą pracą zawodową? Czy z tego mogą skorzystać tylko młodzi pracownicy, czy też osoby dojrzałe również?

Zapewne Pani koleżanka miała na myśli program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej prowadzony przez ZUS. Może z niego skorzystać osoba zagrożona utratą zdolności do pracy. Musi jednak istnieć szansa, że odzyska ją po rehabilitacji.

Osobami uprawnionymi do skorzystania z rehabilitacji leczniczej są:

- ubezpieczeni w ZUS (pracujący zawodowo),
- osoby pobierające zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego lub wypadkowego,
- osoby pobierające rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

Zatem jeśli osoba nabyła prawo do emerytury, ale nadal pozostaje w zatrudnieniu – ma prawo do skorzystania z rehabilitacji leczniczej, gdyż nadal ma status osoby ubezpieczonej.

Jeśli natomiast w związku z nabyciem prawa do emerytury rozwiązała stosunek pracy i już nie pracuje, to nie może skorzystać z rehabilitacji, gdyż nie ma już statusu ubezpieczonego w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, tj. nie podlega żadnemu z ubezpieczeń społecznych (emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu).

W celu rozwiania wątpliwości zachęcam Panią do kontaktu z ZUS – np. w formie bezpośredniego spotkania z naszymi pracownikami Sali Obsługi Klientów, czy też za pomocą wygodnej e-wizyty. Informacje o dostępnych formach kontaktu z ZUS można znaleźć na naszej stronie internetowej: www.zus.pl/o-zus/kontakt

---

Czy praca w charakterze nauczyciela w szkole podstawowe jest uznawana za pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze i może z tego tytułu otrzymać rekompensatę?

Nauczycielowi przysługuje rekompensata z tytułu pracy w szczególnym charakterze, jeśli spełni łącznie wszystkie poniższe warunki:

- przed 1 stycznia 2009 r. pracował w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez co najmniej 15 lat,
- nie ma ustalonego prawa do wcześniejszej emerytury, np. z Karty Nauczyciela, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej,
- wystąpi z wnioskiem o emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym (po ukończeniu 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn).

Praca nauczycielska (bez względu na rodzaj szkoły czy placówki) wykonywana przed 2009 r. może być uznana za pracę w szczególnym charakterze, jeśli była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. W 2009 r. weszła w życie ustawa o emeryturach pomostowych, która zmieniła wykaz prac w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Obecnie, od 2009 r. do pracy o szczególnym charakterze zaliczana jest praca w charakterze nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych, wykonywana w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, ośrodkach szkolno-wychowawczych, schroniskach dla nieletnich oraz zakładach poprawczych.

eprasa.pl a97e7b8970

ecyzje, mieszkańcy nie kryją oburzenia

maliśmy żadnych odpowiedzi ani wyjaśnień. Każde domostwo borykało się lub boryka z chorobami onkologicznymi, umierają dzieci i ludzie młodzi. Były przynajmniej trzy przesłanki ku temu, żeby nie wydawać pozytywnych decyzji. Najlepsze w tym wszystkim jest to, że pan członek zarządu Skowron chwali się pseudoobostrzeniami tych decyzji, ale nie wie, jak je egzekwować. Nie ma do tego ludzi, nikt nie został zatrudniony na żadne nowe stanowisko, aby pilnować prac PGG i Barosza na hałdzie. Nie ma czujników, które miały wskazywać na naszych posesjach poziom tego całego świństwa, którym zmuszeni jesteśmy oddychać. Prace na hałdzie miały być wykonywane do godziny 15:00, a kopią cały czas, nawet pod osłoną nocy. Dodatkowo zaczęły jeździć w naszym bardzo bliskim (50 m) sąsiedztwie pociągi w godzinach nocnych, np. 23:30, 01:12. Kpią z nas, dalej mają nas za idiotów. Jak można chwalić się, nawet w radiu i na sesji rady miasta, obostrzeniami, których nie jest się w stanie ani praktycznie, ani realnie dopilnować? Decyzje już weszły w życie, a obostrzenia tylko na papierze! No brawo, starostwo! Kpina z poszkodowanych mieszkańców, jawne traktowanie ich gorzej niż tych śmieci na hałdzie. W dniu dzisiejszym, czyli 2 października, pani Magdalena Spandel ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. wydała oświadczenie, w którym twierdzi „że nie stwierdzono przekroczenia dopuszczalnych zawartości pyłów i gazów w Radlinie„. Pozostawiam to bez komentarza. Skomentują czytelnicy, obserwatorzy social mediów i inni. Na szczęście mieszkańcy już są bardzo zdeterminowani i bardzo świadomi swoich praw, więc idziemy dalej po swoje, czyli po zdrowie i życie nasze i naszych rodzin! - przekazuje Nowinom Agata Skalska, mieszkanka Radlina.

Pani Skalska odnosi się do oświadczenia starostwa dotyczącego nagrania wideo z dnia 30 września 2025 r., przedstawiającego zadymienie w rejonie hałdy, które pojawiło się w mediach społecznościowych. Poniżej publikujemy pełną treść oświadczenia, które zostało przesłane również do naszej redakcji.

Komunikat Starostwa Powiatowego

W związku z pojawieniem się w mediach społecznościowych nagrania wideo z dnia 30 września 2025 r., przedstawiającego zadymienie w rejonie hałdy w Radlinie informujemy:

- widoczny unos do powietrza zapożarowanych cząstek nie jest związany z przetwarzaniem odpadów określonym w wydanych decyzjach Starosty Wodzisławskiego. Zezwolenia Starosty dotyczą bowiem odzysku odpadów R5 wykorzystywanych do budowy obiektu budowlanego z odpadów z bieżącej produkcji Kopalni, natomiast odzysk R12 prowadzący do powstawania kruszywa dotyczy kamienia czerwonego przepalonego. Dodatkowo proces ten polega na selektywnej separacji z nasypów zwałowiska, oględzinach, sprawdzeniu, sortowaniu i mieszaniu odpadów oraz wykonaniu badań laboratoryjnych, w ramach którego odpady będą służyły użytecznemu zastosowaniu przez zastąpienie innych materiałów. Na przykładzie udostępnionego nagrania można łatwo wywnioskować, że widoczne zapożarowane masy skały płonnej nie stanowią materiału nadającego się do wykorzystania jako użyteczne kruszywo mogące zastąpić materiały budowlane;
- prace związane z likwidacją zapożarowania prowadzono w północno-wschodniej części hałdy, celem odcięta przejścia zjawisk pożarowych w część hałdy uformowaną i zadrzewioną;
- prace prowadzono w temperaturach rzędu 300-400oC, co automatycznie w przypadku wybierania mas gorących wywołuje unos zagrzanych części pylastych materiału-skały płonnej;
- widoczne roboty związane są bezpośrednio ze zgodą na wydobywanie odpadów ze zwałowiska wydaną przez Marszałka Województwa Śląskiego– decyzja z dnia 31.10.2016 r. nr 2825/OS/2016;
- widoczne na nagraniu kłęby białego dymu to para wodna z ciągłego zraszania miejsca wydobycia z wykorzystaniem wozu bojowego dowożącego wodę w to miejsce przez cały dzień roboczy, natomiast chwilowe kłęby czarnego dymu to zapożarowane cząstki skały płonnej w formie drobnego pyłu wynoszonego w wyniku oddziaływania wysokich temperatur;
- powstająca emisja to jednorazowy wyrzut powstały w wyniku jednokrotnego pobrania materiału gorącego łyżką koparki. Ta sytuacja trwała według uzyskanych informacji 2-3 min. w ciągu całego dnia, gdyż służby Kopalni mają ciągły monitoring na miejsca prowadzenia robót;
- w dniu powstania tego zdarzenia panował kierunek północno-wschodni wiatru, a zatem opad czarnego pyłu musiał nastąpić z znacznej części na terenie hałdy oraz na terenach zielonych po stronie południowej hałdy, co jest widoczne również na nagraniu. W tym dniu wiało w kierunku czujnika zlokalizowanego na ul. Letniej, który nie wykazał przekroczeń.
- wydobyte odpady nie były przemieszczane w dół z wykorzystaniem półek eksploatacyjnych jak to określono w decyzji Marszałka Województwa Śląskiego, lecz były załadowywane na środki transportowe i przewożone w dolne partie hałdy celem wystudzenia i późniejszego wbudowania (zatem nie będzie z tego powstawać kruszywo) – czynności te wykonywane są w taki sposób, by maksymalnie ograniczyć możliwość powstawania zapylenia poprzez zrzucanie gorących mas materiału po półkach;
- roboty związane z likwidacją zapożarowania prowadzone są w najwolniejszym możliwym tempie technologicznym, z uwzględnieniem możliwości unosu zapożarowanych najdrobniejszych cząstek, przepisów dot. warunków pracy oraz panujących warunków atmosferycznych zwłaszcza kierunkiem wiatru oraz z uwzględnieniem stateczności skarp;
- zaniechanie czynności związanych z likwidacją zapożarowania może doprowadzić do eskalacji zapożarowania na nowo uformowane obszary hałdy. W zasadzie to likwidacja zapożarowania hałdy jest czynnością związaną z ograniczeniem negatywnego oddziaływania na środowisko w postaci zanieczyszczeń gazowo-pyłowych oraz związana jest z prewencją przeciwpożarową. Zaniechanie tych działań może spowodować jeszcze większe w skutkach uciążliwości i zagrożenie dla środowiska;
- w dniu tego zdarzenia nie stwierdzono przekroczenia dopuszczalnych zawartości gazów i pyłów w powietrzu. (Na podstawie danych z systemu Airly 29–30.09.2025, – w załączniku)
- Jednocześnie informujemy, że nasza decyzja weszła w życie dopiero 29 września 2025 r. i zapewniamy, że prowadzony będzie odpowiedni nadzór nad realizowanymi działaniami.

Fryderyk Kamczyk

Mieszkańcy budynków przy ul. Wiosny Ludów nie mieli ogrzewania przez formalności

RADLIN Do naszej redakcji z prośbą o interwencję zwrócili się mieszkańcy jednego z dwóch budynków Spółdzielni Mieszkaniowej "Marcel" przy ul. Wiosny Ludów w Radlinie. Przez ostatnie dni, mimo rozpoczęcia sezonu grzewczego już 23 września, musieli oni walczyć z zimnem.

– Spółdzielnia mieszkaniowa chwali się na swojej stronie że 23 października rozpoczęła sezon grzewczy. Do dzisiaj tj. 30 września od ponad tygodnia mamy temperatury niewiele poniżej zera a lokatorzy dwóch budynków tj. około 80 lokali nie mają ogrzewania z powodu zaniedbań – napisali do nas zbulwersowani mieszkańcy, sugerując że całe zamieszanie spowodowane jest brakiem odbioru przyłącza gazowego w nowej kotłowni, która została zmodernizowana już kilka miesięcy temu.

Skierowaliśmy do spółdzielni pytania w tej sprawie, szczególnie mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców oraz zapewnienie im komfortowych warunków bytowych. W odpowiedzi do naszej redakcji przedstawiciele spółdzielni zapewnili, że od środy 1 października budynki mają już zapewnione dostawy gazu.

– Powodem opóźnienia w uruchomieniu ogrzewania był brak możliwości wcześniejszego puszczenia gazu z powodu procedur z PGNiG i PSG Zabrze. Spółdzielnia zakończyła wszelkie prace budowlane i instalacyjne zgodnie z harmonogramem, jednak uruchomienie dostaw gazu wymagało przeprowadzenia długiej i wieloetapowej procedury formalno-technicznej po stronie operatora sieci gazowej. Uruchomienie przyłącza gazowego nastąpiło w dniu 1 października 2025 r. o godzinie 12:00. Instalacja centralnego ogrzewania w budynkach przy ul. Wiosny Ludów została uruchomiona niezwłocznie po dopuszczeniu dostaw gazu. Obecnie system grzewczy działa prawidłowo i wszystkie mieszkania w obu budynkach są ogrzewane – zapewniają w odpowiedzi na nasze pytania prezes Jarosław Ligas oraz wiceprezes Tomasz Baron.

Szymon Kamczyk

eprasa.pl a97e7b8970

21 zastępów strażaków gasiło pożar domu przyjęć

MSZANA W niedzielę (5.10) doszło do pożaru w domu przyjęć Atmosfera. Działania w kluczowym momencie prowadziło 21 zastępów straży pożarnej.

– O godzinie 4.04 do stanowiska kierowania komendanta powiatowego PSP w Wodzisławiu Śląskim wpłynęła informacja o pożarze domu przyjęć w miejscowości Mszana. W szczytowym momencie pożar gasiło 21 jednostek państwowej i ochotniczej straży pożarnej, w tym zastępy z Jastrzębia-Zdroju i kontenerowy samochód z zapasem butli powietrznych z JRG Knurów. W momencie kiedy przyjechaliśmy na miejsce pożarem objęta była część sali, pomieszczeń i dachu – mówił Nowinom podczas akcji asp. szt. Mateusz Kaczmarek z KP PSP Wodzisław Śląski.

Po kilku godzinach akcji gaśniczej strażakom udało się opanować pożar, jednak zabezpieczanie obiektu i pogorzeliska trwało przez kolejne godziny. Część jednostek OSP z powiatu wodzisławskiego została zadysponowana do zabezpieczenia rejonu. Na miejscu działała również policja oraz PWiK. Obecny był też komendant powiatowy PSP Jacek Filas. Trwa szacowanie strat po pożarze.

(FK)

Na miejscu pracowały jednostki OSP i PSP

Podczas akcji strażacy prowadzili m.in. dronowy monitoring wizyjny

Akcja gaśnicza rozpoczęła się po godz. 4.00 w niedzielny poranek

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie wypadku w Zawadzie

WODZISŁAW ŚL. Ta tragedia wstrząsnęła regionem. W jednej chwili życie straciło trzech nastolatków, dwoje kolejnych zostało rannych, w tym jedna ciężko. Do Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim wpłynęła druga opinia biegłych sądowych w sprawie wypadku, do którego doszło 13 stycznia 2024 roku na ulicy Młodzieżowej w Zawadzie. Wnioski ze szczegółowej analizy zespołu specjalistów z Politechniki Krakowskiej wskazują przyczynę, która doprowadziła do tragicznych skutków zdarzenia.

Nowa opinia biegłych po tragedii w Zawadzie

Po wielu miesiącach drobiazgowej analizy danych, biegli z zespołu biegłych z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych Politechniki Krakowskiej sformułowali opinię dotyczącą wypadku z 13 stycznia 2024 roku. W zdarzeniu, do którego doszło na skrzyżowaniu ulicy Młodzieżowej z Paderewskiego w Zawadzie udział brały dwa samochody osobowe - peugeot, prowadzony przez 24-latka oraz audi, którym podróżowało pięć osób.

W wyniku poniesionych obrażeń śmierć poniósł 18-letni kierowca audi oraz dwóch jego kolegów - 18- i 19-latek. Do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w stanie zagrażającym życiu trafiła 17-letnia dziewczyna, 19-latek został przetransportowany do szpitala w Wodzisławiu Śląskim, z którego został wypisany po kilku dniach.

Kierowca peugeota nie odniósł obrażeń wymagających hospitalizacji. Został zatrzymany i w poniedziałek, 15 stycznia, usłyszał zarzut spowodowania wypadku poprzez nieumyślne naruszenie zasad ruchu drogowego oraz niezachowanie ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo.

Ile naprawdę jechało audi?

Jednocześnie pojawiła się kwestia prędkości z jaką poruszało się audi. Świadkowie relacjonowali, że samochód jechał zdecydowanie zbyt szybko. Przemawiał za tym także katastrofalny wygląd wraku pojazdu, jak i tragiczne skutki zdarzenia. Wątpliwości rozwiało nagranie z kamery, która zarejestrowała przebieg wypadku.

FOTO: WPR, NOWINY.PL

Po zderzeniu z peugeotem audi dachowało, uderzyło w słup sygnalizacji świetlnej i zatrzymało się na poboczu. Pojazd był kompletnie zniszczony, w środku zakleszczonych zostało pięć osób.

Licznik w rozbitym audi zatrzymał się na 140 km/h. Biegli z Krakowa wykazali jednak, że prędkość była znacznie wyższa i wynosiła 160 km/h, to ponad trzy razy więcej niż dopuszczalne na tym odcinku 50 km/h.

Rekonstrukcja wypadku w Zawadzie

Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim, prowadząca śledztwo w tej sprawie, dysponuje w tej chwili dwiema opiniami. Pierwsza powstała po przeprowadzeniu eksperymentu procesowego na miejscu zdarzenia i jako odpowiedzialnego za zdarzenie wskazywała 18-letniego kierowcę audi. Pełnomocnicy osób, które jechały w audi, złożyli zastrzeżenia. Częściowo podzielili je również prokuratorzy. - Ta jedna opinia nie pozwala na wszechstronne wyjaśnienie sprawy - stwierdził wówczas w rozmowie z Nowinami Prokurator Rejonowy z Wodzisławia, Rafał Figura.

Sprawę przekazano do zbadania biegłym sądowym z Politechniki Krakowskiej, otrzymali cały materiał dowodowy, poza pierwszą opinią biegłego. Zespół specjalistów w styczniu przyjechał do Zawady. W czasie kilkugodzinnych działań przeprowadzili rekonstrukcję wypadku, wykonali pomiary do stworzenia modelu przestrzennego miejsca zdarzenia, zebrali dane pozwalające na wyliczenie prędkości z jaką jechało audi przed zderzeniem z peugeotem.

- Bazując tylko i wyłącznie na zapisach z kamer jesteśmy obarczeni sporym błędem - wynikającym zarówno zapisu obrazu, jak i jego czasu, natomiast żeby zdarzenie zrekonstruować w sposób możliwie precyzyjny z dokładnością wymaganą w opiniowaniu sądowym, potrzebujemy przeprowadzić określone czynności na miejscu zdarzenia - wyjaśniał wówczas Maciej Paluch, biegły z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych.

Na podstawie drobiazgowych wyliczeń i ustaleń powstała opinia, która w ostatnich dniach dotarła do prokuratury w Wodzisławiu.

Śledztwo umorzone – kluczowe wnioski biegłych

Sprawa nie będzie miała finału w sądzie. Prokurator Katarzyna Pacek-Pielka, zastępca Prokuratora Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, przekazała Nowinom, że śledztwo w sprawie wypadku z 13 stycznia 2024 roku zostało w czwartek (2.10.) umorzone. Decyzja podyktowana jest kluczowymi wnioskami wynikającymi z wielomiesięcznego badania okoliczności zdarzenia przez biegłych.

Specjaliści z Politechniki Krakowskiej wskazali, że zarówno 24-letni kierowca peugeota, jak i 18-letni kierowca audi zastosowali "nieprawidłową taktykę jazdy". Jednak „do skutków wypadku w zasadniczy sposób przyczyniła się trzykrotnie wyższa od dopuszczalnej prędkość z jaką jechał kierowca audi". Dodano także, że chociaż kierowca peugeota przyczynił się do wypadku, bo „wykonał skręt z niewłaściwego dla tego kierunku pasa ruchu", to nie mógł przewidywać, że audi jedzie z taką prędkością. Jak wynika z opinii, nie sposób przypisać kierowcy peugeota odpowiedzialności za skutek wypadku. Strony mogą złożyć zażalenie na decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa.

(sqx)

eprasa.pl a97e7b8970

Sejm zakazał trzymania psów na łańcuchach. 280 posłów „za”

KRAJ Dzisiaj, 26 września, Sejm uchwalił zmiany w ustawie o ochronie zwierząt, które wprowadzają w Polsce zakaz trzymania psów na uwięzi, czyli najczęściej – na łańcuchu. To przełom w przepisach, o który od lat walczyli obrońcy praw zwierząt. Z naszego regionu przeciw byli Roman Fritz (Konfederacja) oraz Michał Woś i Paweł Jabłoński (PiS), a za głosowali Grzegorz Matusiak i Bolesław Piecha (PiS).

Za przyjęciem poselskiego projektu opowiedziało się 280 posłanek i posłów. Przeciw było 105, a 30 wstrzymało się od głosu. Najwięcej sprzeciwu płynęło z ław PiS, ale aż 49 parlamentarzystów tej partii – w tym Jarosław Kaczyński, Marek Suski i Ryszard Terlecki – poparło zmiany. Przeciw opowiedziała się niemal cała Konfederacja – 14 z 16 posłów, przy dwóch nieobecnych.

„Pies na łańcuchu to wstyd w 2025 roku”

Jednym z największych orędowników nowego prawa był Łukasz Litewka, poseł Lewicy z Sosnowca. Już wczoraj apelował do parlamentarzystów z mównicy sejmowej, że w 2025 roku „pies na łańcuchu to wstyd”. – Przełomowy moment, na który czekaliśmy latami – podsumował Litewka po głosowaniu.

Polityk wystosował też apel do prezydenta Karola Nawrockiego: – Prosimy, by nie wetować tego projektu, by wdrożyć go w życie, życie zwierząt. Przeszliśmy długą drogę w Sejmie, ponad podziałami. Także posłowie PiS byli za projektem. Dziękuję im i liczymy na pana przychylność.

FOTO: FREEPIK / ASPHOTOFAMILY

Nowa ustawa: psy tylko w kojcach spełniających normy.

Co zmienia nowa ustawa?

Dotychczas właściciele mogli trzymać psy na uwięzi nie krótszej niż 3 metry, maksymalnie przez 12 godzin dziennie. W praktyce przepisy te były trudne do wyegzekwowania. Nowelizacja wprowadza wprost zakaz utrzymywania psów na uwięzi – poza wyjątkami takimi jak spacer, transport, tresura, zabiegi weterynaryjne czy pielęgnacyjne.

Nowe regulacje precyzują również warunki, jakie muszą spełniać kojce dla psów. Ich minimalna powierzchnia ma zależeć od wagi zwierzęcia:

- 10 m² – psy do 20 kg,
- 15 m² – psy od 20 do 30 kg,
- 20 m² – psy powyżej 30 kg.

Kojce muszą być częściowo zadaszone, utwardzone, a psy będą miały zagwarantowane co najmniej dwa spacery dziennie poza kojcem.

Vacatio legis: rok na dostosowanie

Przepisy wejdą w życie po 12 miesiącach od ogłoszenia ustawy. To wydłużone vacatio legis wprowadzono na wniosek posłów PiS, którzy argumentowali, że właściciele potrzebują czasu na dostosowanie warunków do nowych wymagań.

Podczas drugiego czytania posłanka KO Katarzyna Piekarska, autorka projektu i sprawozdawczyni, przypomniała, że 74 procent Polek i Polaków popiera zakaz trzymania psów na łańcuchu.

– Bez edukacji społeczeństwa przepisy nie będą jednak funkcjonowały właściwie – dodała.

Agnieszka Czerw

Jarmark staroci znów gościł na starówce

FOTO: FRYDERYK KAMCZYK

Wodzisławskie jarmarki odwiedza co miesiąc sporo kupujących z całej okolicy. Kolejny odbędzie się już w listopadzie.

WODZISŁAW ŚL. Tradycyjnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca na wodzisławskim rynku odbywa się jarmark staroci.

Jarmark staroci, który odbywa się na rynku w Wodzisławiu Śląskim, ponownie zgromadził tłumy pasjonatów dawnych przedmiotów, kolekcjonerów i osób poszukujących wyjątkowych pamiątek z przeszłości. Wydarzenie przyciągnęło wystawców i kupujących z całego regionu, a stoiska zapełniły się już od wczesnych godzin porannych.

Na jarmarku można było znaleźć szeroki wybór przedmiotów – od mebli z minionych epok, przez porcelanę i stare narzędzia, po bibeloty, książki, monety, zabawki i rękodzieło. Wśród odwiedzających nie brakowało zarówno doświadczonych kolekcjonerów, jak i osób, które po prostu chciały poczuć klimat dawnych lat i zobaczyć, jak wyglądało rzemiosło sprzed dziesięcioleci.

Wydarzenie miało charakter otwarty, a udział w nim był bezpłatny. Wystawcy oferowali swoje zbiory, a mieszkańcy mogli swobodnie przeglądać, targować się i rozmawiać o historii poszczególnych przedmiotów. Wodzisławski jarmark staroci stał się miejscem spotkań ludzi zafascynowanych historią przedmiotów codziennego użytku i ich drugiego życia. **(FK)**

Senioriada 2025 w Rydułtowach pełna energii i uśmiechu

RYDUŁTOWY Za nami kolejna edycja Senioriady w Rydułtowach, która przyciągnęła dziesiątki aktywnych seniorów gotowych do sportowej rywalizacji i wspólnej zabawy. Pogoda, humory i forma dopisały – a emocji nie brakowało!

W sobotę 04.10.2025 Rydułtowy tętniły życiem za sprawą 6 edycji Senioriady 2025. Można powiedzieć, że corocznego święta aktywnych seniorów. Uczestnicy zmagali się w konkurencjach sportowych, sprawnościowych i rekreacyjnych, a każdemu startowi towarzyszył doping publiczności i dobra energia.

Nie zabrakło wspólnego śpiewu, tańca oraz rozmów przy kawie. Organizatorzy podkreślają, że celem wydarzenia jest nie tylko sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim integracja i promocja zdrowego stylu życia wśród osób starszych.

(zibi)

Jak zwykle przygotowano liczne konkurencje z humorem

Uczestnicy tegorocznej Senioriady w Rydułtowach

eprasa.pl a97e7b8970

Z wizytą u Gołężyców w Grodzisku – piknik w Lubomi przyciągnął pasjonatów historii

LUBOMIA Liczne stoiska z aktywnościami historycznymi i tradycyjnymi, muzyka dawna, konkursy i animacje dla dzieci oraz oprowadzenia po lubomskim grodzisku w historykami Muzeum w Wodzisławiu Śląskim – to wszystko zainteresowało licznych gości niedzielnego wydarzenia pod nazwą „Z wizytą u Gołężyców w Grodzisku"

Uczestnicy wydarzenia mieli okazję zobaczyć liczne stoiska, na których mogli m.in. zobaczyć wytwarzanie drewnianych łyżek i narzędzi, spróbować swoich sił w wyrobie glinianych naczyń oraz pobawić się w zaplatanie wianków. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko łucznicze grupy Łucznicy Zawada oraz stanowiska rzutu oszczepem i walk historycznych. Ponadto Katarzyna Godawa, czyli "Leśna Niania" zapewniła najmłodszym animacje i zabawy inspirowane epoką wczesnego średniowiecza oraz teatrzyk przedstawiający baśń o Leszym – słowiańskim opiekunie lasu. Tematykę słowiańskich wierzeń rozwinęła także Sabina Karpińska. Był też pokaz tworzenia krajki, czyli tkanego elementu dekoracyjnego stroju ludowego, a także stanowisko archeologiczne, na którym dzieci mogły na chwilę wcielić się w odkrywców i same znaleźć ukryte w ziemi przedmioty. Później znaleziska trafiły na specjalną wystawę. Mali odkrywcy mieli do zebrania kamienie z runami, które należało później rozszyfrować, co pomogło w odgadnięciu hasła.

O historii lubomskiego grodziska i plemieniu Golęszyców (Gołężyców) opowiedzieli przedstawiciele Muzeum w Wodzisławiu Śląskim – dyrektor Sławomir Kulpa oraz archeolog Katarzyna Brzoza. Dla chętnych, których nie brakowało, przygotowali oni również spacery z oprowadzeniem po grodzisku.

Nie zabrakło również muzyki. Na lirze korbowej utwory muzyki dawnej zagrała Katarzyna Bor. Odbył się także pokaz instrumentów tradycyjnych Jarosława Nowaka. Odbyły się również pokazy tańca i rekonstrukcje walk z Golęszycką Drużyną Dąb. Członkowie Stowarzyszenia Odtwórstwa Historycznego Chudoba Dawid Legierski oraz Witold Gwóźdź zaprosili najmłodszych uczestników do udziału w quizie historycznym na temat Golęszyców z nagrodami. Dla wszystkich organizatorzy z Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi przygotowali poczęstunek, a strażacy z OSP Lubomia zadbali o duże ognisko, na którym można było upiec dla siebie kiełbaski.

Uczestnicy quizu historycznego z nagrodami

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi otrzymał dofinansowanie na realizację wyjątkowego wydarzenia kulturalnego – „Z WIZYTĄ U GOŁĘŻYCÓW W GRODZISKU" w ramach programu Ministra Edukacji „Nasze Tradycje".

Wydarzenie zaliczyło ogromny sukces frekwencyjny. To pokazuje, że popularyzacja historii lokalnej oraz działania związane z edukacją i szerzeniem tradycji są dobrze odbierane przez mieszkańców, a także pozwalają zaciekawić – szczególnie najmłodszych.

Szymon Kamczyk

Minister Edukacji

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu Nasze tradycje

Przedstawiciele KGW Buków w pięknych strojach

Stanowisko grupy Łucznicy Zawada

Warsztaty z tworzenia ceramiki

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko archeologiczne dla dzieci

O Golęszycach i grodzisku opowiedział dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim Sławomir Kulpa

Na lirze korbowej zagrała Katarzyna Bor

eprasa.pl a97e7b8970

Sprzątanie i edukacja ekologiczna przy Balatonie

POWIAT W wyjątkowej scenerii wodzisławskiego Balatonu odbyło się w piątek, 3 października, pierwsze w historii powiatu wydarzenie ekologiczne o nazwie POWIAT EXPRESS: ZIELONA MISJA. To nowatorska gra terenowa, która połączyła edukację ekologiczną z integracją uczniów pierwszych klas szkół ponadpodstawowych z całego powiatu wodzisławskiego.

W wydarzeniu wzięło udział ponad 200 uczniów reprezentujących 9 szkół ponadpodstawowych. Każda klasa stanęła przed serią 9 zadań terenowych, których motywem przewodnim były najważniejsze współczesne wyzwania ekologiczne – od walki ze smogiem, przez gospodarkę odpadami, aż po ochronę pszczół i gatunków zagrożonych wyginięciem.

Chcemy pokazać młodzieży, że ekologia nie musi być nudna. To nie tylko teoria z podręczników, ale codzienne wybory, które mają realny wpływ na środowisko. Nawet segregacja śmieci czy ograniczenie pestycydów robi różnicę – podkreślała naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Ewa Zając.

Podczas gry uczniowie rozwiązywali zagadki i zadania. Liczyła się współpraca i pomysłowość, bo tylko zespołowe myślenie prowadziło do odkrycia kolejnych wskazówek na trasie ekologicznego „expressu". Wśród zadań znalazły się również artystyczne wyzwania: na jednym ze stanowisk młodzież tworzyła „zwierzoobrazy" z naturalnych elementów dostępnych nad Balatonem, a na innym – komponowała „las w słoiku".

Kulminacyjnym momentem zabawy było otwarcie sejfu, w którym ukryto symboliczny projekt – system mający zapobiec dalszym zmianom klimatu. Sejf otworzyły te drużyny, które na 9 stanowiskach poprawnie odczytały 9 cyfr stanowiących kod do sejfu. Najszybciej z zadaniami poradziła sobie drużyna reprezentująca Powiatowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wodzisławiu Śląskim, kolejne miejsca zajęli kolejno uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Rydułtowach oraz Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach.

Podczas „Zielonej Misji" młodzieży towarzyszyli również specjaliści – ekolodzy, nadleśniczy, pracownicy Nadleśnictwa Rybnik oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, którzy prowadzili warsztaty i dzielili się swoją wiedzą z uczestnikami.

Dzięki sponsorom, zwycięzcy „Zielonej Misji" mogą liczyć nie tylko na satysfakcję z dobrze wykonanych zadań, ale i na chwile dalszej integracji poza grą terenową. Nagrody ufundowali: PKS Racibórz, zapewniając bezpłatny transport na wycieczkę szkolną, Pilsner PUB, zapraszając młodzież na wspólne spotkanie przy pizzy, Hotel Amadeus, fundując czas integracji w kręgielni oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – Oddział w Jastrzębiu-Zdroju, która przekazała piłki sportowe. Wszystkie te nagrody doskonale wpisały się w ideę wydarzenia, którego głównym celem była integracja młodzieży.

źr. Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim

Uczniowie wzięli udział w ekologicznej grze terenowej

W akcji udział wzięli reprezentanci szkół ponadpodstawowych

Uczciwa 11-latka przekazała policji pieniądze znalezione przy ulicy 26 Marca

WODZISŁAW ŚL. Niecodzienna sytuacja w Wodzisławiu Śląskim. 11-letnia dziewczynka znalazła gotówkę leżącą na chodniku przy ulicy 26 Marca i razem z mamą przekazała ją policjantom. Teraz funkcjonariusze szukają osoby, która mogła zgubić pieniądze.

FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

11-latka ze znalezionymi pieniędzmi poszła do policjantów.

Gotówka znaleziona przy ulicy 26 Marca

Z komunikatu Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim wynika, że do zdarzenia doszło 26 września około godziny 13.50 w rejonie posesji nr 134 przy ulicy 26 Marca. Na chodniku leżały pieniądze, które znalazła 11-letnia mieszkanka miasta.

Dziewczynka o znalezisku powiedziała swojej mamie. Kobieta natychmiast zgłosiła się do komendy i przekazała gotówkę funkcjonariuszom, aby trafiła do właściciela.

Policja apeluje do właściciela

Osoba, która zgubiła pieniądze, proszona jest o kontakt z dzielnicowym – starszym sierżantem Damianem Jakubczakiem – pod numerem telefonu 798 032 091. Policjant jest dostępny w godzinach służby.

„Znalezione – nie kradzione"? Policja przypomina przepisy

Wodzisławscy policjanci przy tej okazji przypominają, że przywłaszczenie cudzej rzeczy jest przestępstwem zagrożonym karą do 5 lat więzienia. Każda znaleziona rzecz powinna wrócić do właściciela, a znalazca powinien zrobić wszystko, co możliwe, by do tego doprowadzić.

Policja podkreśla, że:

- znalezione dokumenty tożsamości (np. dowód osobisty, paszport, prawo jazdy) należy przekazać policji lub instytucji, która je wystawiła,
- rzeczy wymagające pozwolenia (np. broń, amunicja, materiały wybuchowe) należy pozostawić na miejscu i powiadomić policję o ich lokalizacji – nie wolno ich samodzielnie przenosić,
- nie ma obowiązku przekazywania do Biura Rzeczy Znalezionych pieniędzy o wartości do 100 zł lub równowartości tej kwoty (art. 12 ust. 4 ustawy o rzeczach znalezionych z dnia 20 lutego 2015 r.).

(ż)

Rozwój małych gospodarstw. Rolnicy mogą składać wnioski

KRAJ Od 1 października ruszył nabór wniosków o dofinansowanie rozwoju małych gospodarstw. Rolnicy mają czas na złożenie dokumentów do 28 listopada 2025 roku.

Kto może sięgnąć po wsparcie?

Pomoc przewidziana w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej 2023-2027 skierowana jest do właścicieli gospodarstw ekologicznych i tradycyjnych. O środki mogą ubiegać się rolnicy zajmujący się zarówno produkcją, jak i sprzedażą własnych wyrobów, a także ci, którzy dopiero rozpoczynają działalność w ramach krótkiego łańcucha dostaw.

Warunkiem jest, aby gospodarstwo nie przekraczało powierzchni 300 ha, a jego wielkość ekonomiczna w roku bazowym nie była wyższa niż 25 tys. euro. Dodatkowo rolnicy muszą wykazać przychód ze sprzedaży produktów wytworzonych w gospodarstwie na poziomie co najmniej 5 tys. zł. Pomoc nie obejmuje działalności prowadzonej wyłącznie w celach naukowo-badawczych.

Ile wynosi dofinansowanie?

Wsparcie przyznawane jest w formie ryczałtu. Wysokość pomocy zależy od rodzaju prowadzonej działalności:

- 120 tys. zł otrzymają gospodarstwa rozwijające produkcję ekologiczną lub podejmujące działalność w ramach krótkiego łańcucha dostaw,
- 100 tys. zł – pozostali beneficjenci.

Środki można przeznaczyć m.in. na inwestycje budowlane, zakup maszyn, urządzeń, sprzętu czy innego wyposażenia niezbędnego w gospodarstwie. Warunkiem jest wzrost wartości sprzedaży brutto produktów rolnych o minimum 30 proc. względem przychodu bazowego, nie mniej jednak niż do poziomu 43 200 zł.

Jak i kiedy złożyć wniosek?

Dokumenty należy składać wyłącznie w formie elektronicznej – poprzez Platformę Usług Elektronicznych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nabór trwa od 1 października do 28 listopada 2025 roku.

Źródło: ARiMR

eprasa.pl a97e7b8970

Gdzie sześciu piekarzy, tam c

Pierwsi klienci wpadają koło 4.00 rano w drodze do pracy po bułki, kolejni przed szóstą po chleb, a po siódmej mamy przychodzą po kołacze dla dzieci. Najstarsi wciąż chodzą po pieczywo do Maksa, a młodsi kupują je u Salamona. I nieważne kto stoi za ladą, bo wizytówką radlińskiej piekarni są nie tylko tradycyjne wypieki, ale i fajne synki.

Czesław Maks, który założył piekarnię

Gdy kromka chleba spadnie podnieś i ucałuj ładnie

Z czego słynie wasza piekarnia? Z fajnych synków – odpowiadają chórem pracownicy. Humory dopisują im przez cały dzień, mimo że pierwszy zaczyna pracę o 23.00, a reszta dołącza do niego o 1.00 w nocy. – Ten, który obsługuje w sklepie, musi być zawsze uśmiechnięty i skory do rozmowy. My wszystkich klientów znamy od lat, a oni chwalą, że u nas panuje zawsze domowa atmosfera. Jestem im wszystkim wdzięczny za to, że nam zaufali i docenili nasze produkty. Najbardziej cieszy mnie to, że przyjeżdżają do nas, nawet z daleka, kolejne pokolenia tych, którzy kupowali jeszcze u dziadka mojej żony – Czesława Maksa – tłumaczy Marian Salamon, właściciel piekarni i urodzony gawędziarz. Podczas gdy my wsłuchujemy się w jego opowieści i anegdoty, w przylegającym obok sklepiku gromadzi się spora kolejka kupujących. – Ja jestem wychowany w takim szacunku do chleba, że jak kromka spada na podłogę to trzeba ją ucałować, a w naszym sklepie jest taki zwyczaj, że na każdym bochenku, zanim się go pokroi, należy zrobić znak krzyża – wyjaśnia pan Marian nie przerywając pracy przy piecu, który w 1937 r. postawił w tym miejscu Czesław Maks. Jest w całości wykonany z cegły szamotowej i opalany węglem. – To są cugi, za pomocą których ustawia się płomień ognia. Wszystko trzeba robić na wyczucie, bo pirometra, który wskazuje temperaturę, nie mamy. Mogę panią za to zapewnić, że pieczywo wypiekane w takim piecu zupełnie inaczej smakuje – dodaje.

Pan Marian pochodzi z Marklowic, a zawodu uczył się od tamtejszego mistrza Antoniego Czernego. – Mama wysyłała mnie zawsze po pieczywo i gdy stałem w kolejce, właściciel piekarni wołał mnie na zaplecze, żebym mu pomógł wykładać chleb. Mnie się to podobało, a on w końcu zaproponował, żebym się u niego uczył. Mój wujek zawsze mówił, że dwa zawody nigdy nie znikną: położna i piekarz, więc w 1974 roku zacząłem naukę w piekarni – wspomina pan Salamon. Zanim jednak w tym zawodzie został czeladnikiem a potem mistrzem, upomniała się o niego armia. – W październiku 1978 roku wybrali Polaka na papieża, a tydzień później dostałem bilet do marynarki wojennej, w której zdobyłem zawód kucharza – opowiada pan Salamon. Po powrocie do domu cztery kolejne miesiące pracował u mistrza Czernego, a potem kolega poznał go z Dzierżęgami, którzy szukali kogoś kto mógłby poprowadzić piekarnię. Los zaprowadził go Radlina, z którym się związał na stałe.

Wszystko przez te nogi

Historia radlińskiej piekarni przy dzisiejszej ul. Rymera zaczęła się 46 lat wcześniej nim przejął ją Marian Salamon. To właśnie wtedy do swojego rodzinnego domu, który znajdował się w miejscu nowo wybudowanego, pani Anna przeprowadziła się wraz z mężem Czesławem. W czerwcu 1936 r. Maksowie otworzyli piekarnię, w której postawili jednokomorowy węglowy piec. W tym samym roku przyszła na świat ich starsza córka Antonina, a sześć lat później młodsza Wiktoria. Pomimo wojny, piekarnia funkcjonowała przez cały czas, bo gdy pana Czesława wcielono do wojska, zakład prowadziła jego żona. – Od dziecka pomagałyśmy z siostrą rodzicom. Pamiętam, że wodę przynosiłyśmy z pobliskiego źródła. Zimą woziłyśmy beczki na sankach. Jak było ślisko, to nieraz na górce wywróciły nam się sanki i trzeba było chodzić jeszcze raz – tłumaczy pani Wiktoria i dodaje, że ojciec robił wszystko ręcznie, bo nie posiadał żadnych maszyn.

Młodsza córka Dzierżęgów od samego początku pomagała w piekarni i choć sama żadnych szkół w tym zakresie nie skończyła, nabyte doświadczenie często wykorzystywała. – Po śmierci ojca piekarni nie miał kto prowadzić, bo mój mąż Antoni był górnikiem, a ja nie miałam potrzebnych do tego papierów, więc postanowiliśmy ją wynajmować. Najpierw dzierżawił ją Eugeniusz Barciaga, potem Erich Robenek, po nim Henryk Lipka, a na koniec Franciszek Godlewski. Ja im wszystkim w sklepie przy piekarni zawsze sprzedawałam – opowiada pani Dzierżęga.

W 1982 roku z propozycją wynajęcia piekarni zgłosił się do pani Wiktorii Marian Salamon. – Byłem wtedy młody i żadnej pracy się nie bałem, ale nie wiedziałem czy sobie poradzę z prowadzeniem firmy. Do spróbowania namówił mnie mój mistrz Czerny, który, w razie potrzeby, zaproponował swoją pomoc. Przyjechałem więc do Radlina w niedzielę, żeby zobaczyć piec, ale wyszła do mnie córka właścicieli, więc zamiast pieca, widziałem już tylko jej nogi. Tak mi się spodobały, że po pół roku się pobraliśmy i już nie musiałem płacić za wynajem – wspomina ze śmiechem pan Marian.

W 1986 r., na miejscu starego domu dziadków pani Marioli, Salamonowie zbudowali nowy, połączony z piekarnią. Przez pierwszych siedem lat pan Marian pracował sam, mając do pomocy tylko dochodzącego emeryta. Potem zaczęli się pojawiać uczniowie, których w sumie wykształcił dwudziestu dwóch. – Wszyscy moi obecni pracownicy zaczynali od praktyk, a potem u mnie zostali na etatach. Najdłuższy staż ma Sebastian Foltys, który pracuje od 21 lat, a osiem lat temu dołączył do mnie syn Krzysztof – mówi mistrz, który mógł też liczyć na pomoc żony. Pani Mariola skończyła technikum w Zespole Szkół Spożywczych w Zabrzu, zdała pomyślnie egzamin czeladniczy, a następnie mistrzowski.

Emerytura? To nie dla mnie!

Panu Marianowi na co dzień wystarczają cztery godziny snu. W tygodniu wstaje o 1.00 w nocy a w niedziele o 23.00 i do tego cyklu tak już przywykł, że nawet podczas wakacji trudno mu zmienić przyzwyczajenia. – Jak jesteśmy na jakimś urlopie, to o 1.00 w nocy mąż się budzi, a przed piątą jest już na basenie. Dlatego boi się wesela naszego syna Łukasza, które odbędzie się w tym roku pod Wrocławiem. Tam są inne zwyczaje i ślub zamiast w południe, jak u nas na Śląsku, miał się odbyć o 18.00. Jak mąż to usłyszał, to się wystraszył, że nie wytrwa do obiadu, bo zazwyczaj się kładzie koło ósmej. W końcu wynegocjował, żeby uroczystość

Codzienny wypiek chleba

eprasa.pl a97e7b8970

chleb się darzy

Pracownicy i właściciele piekarni (2017)

przesunąć na 15.00 – mówi ze śmiechem pani Mariola.

Z obu synów państwo Salamonowie są bardzo dumni. Krzysztof i Łukasz skończyli I Liceum Ogólnokształcące w Wodzisławiu Śl., a potem studia. – Młodszy postanowił, że jak zda maturę to zrobi sobie dredy. Jak pierwszy raz poszedł w tych dredach do kościoła, to musiałem sąsiadom tłumaczyć, że to wszystko od pioruna, który mu we włosy uderzył i tak mu się porobiło. Ściął je gdy wyjeżdżał na staż do Stanów Zjednoczonych i zostały w naszej piwnicy – mówi ze śmiechem pan Marian. Dziś Łukasz pracuje w korporacji we Wrocławiu, a jego brat Krzysztof postanowił wrócić w rodzinne strony i pracować razem z ojcem. – Cieszymy się że nasz Krzysio został z nami. Jest nadzieja, że kiedyś tę piekarnię przejmie i praca wielu pokoleń nie pójdzie na marne. Teraz naszą największą radością jest wnuczka Karolinka, która ma roczek – opowiada mistrz, a jego żona dodaje, że pan Marian od dawna kwalifikuje się do sanatorium, ale nawet nie namawia go do składania podania, bo musiałaby mieć pewność, że przydział dostanie najlepiej za granicę. – Gdyby pojechał do Ustronia, to codziennie by mi tu przyjeżdżał. Nawet gdybym mu samochód zabrała, to by dotarł do piekarni autobusem, bo on bez tej pracy nie umie żyć – podsumowuje pani Mariola i przyznaje, że sama za pieczeniem nie przepada, a w jej kuchni nie ma nawet piekarnika. – Wszystko, łącznie z mięsem przygotowuję w starym piecu w piekarni, używając do tego specjalnych aluminiowych garnków, które kupiłam kiedyś na wsi. Na co dzień jesteśmy z mężem w domu w dwójkę, więc gotowaniem się nie przejmujemy – dodaje.

W drugiej połowie lipca piekarnia Salamonów jest zamknięta, ale nie dlatego, że jej właściciele wyjeżdżają na urlop, tylko po to, by serwisować maszyny lub dokonać potrzebnych napraw. – Mogę sobie na to pozwolić, bo nie mam podpisanych żadnych umów z dużymi sieciami. Sprzedajemy pieczywo wyłącznie we własnym sklepie, więc nie jesteśmy z nikim związani – wyjaśnia pan Marian i dodaje, że jedyne zamówienia z zewnątrz przyjmuje na przyjęcia weselne. Współpracuje z gościńcem Kazimierza Kowalika i Domem Przyjęć „Premium" z Radlina oraz zajazdem „Cyganek" w Wodzisławiu Śląskim. Bez weselnego chleba od Salamonów nie obejdzie się też na ślubie syna Łukasza, który zawsze gdy przyjeżdża do domu zabiera z sobą w drogę powrotną pieczywo z rodzinnej piekarni.

Gdy pytam pana Mariana o jego marzenia, odpowiada bez zastanowienia: – Mam tylko jedno: żeby w wieku 85 lat mieć jeszcze siły, by jeździć na nartach. – Na emeryturze? Raczej sobie tego nie wyobrażam. Proszę panią, emerytura to nie dla mnie – podsumowuje ze śmiechem i zbiega na dół do piekarni, bo następne bochenki trzeba wyciągać z pieca. Ich zapach roznosi się po okolicy niczym sygnał, że kolejna partia pieczywa czeka na mieszkańców. Ci zaś wiedzą, że jak w piekarni robią fajne synki, to i chleb lepiej smakuje.

Katarzyna Gruchot, zdjęcia Paweł Okulowski

Tekst pochodzi z publikacji „Prosta historia rodzinnej przedsiębiorczości", wydanej z okazji 60-lecia Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim (2017)

WYSTAWA o wodzisławskiej aktorce

Wystawę o Wandzie Treumann można oglądać w muzealnej galerii przy rynku

WODZISŁAW ŚL. Podczas spacerów po wodzisławskim Rynku odwiedźcie koniecznie Galerię Muzealną na styku ulic Styczyńskiego i Aptecznej! Od kilku dni zdobi ją nowa wystawa, której główną bohaterką jest wielka gwiazda kina niemego Wanda Treumann, autorstwa Kingi Kłosińskiej i Sławomira Kulpy. Na ośmiu posterach znalazły się najciekawsze fakty z życia i kariery tej wielkiej aktorki, która urodziła się i dzieciństwo spędziła w naszym mieście.

Urodzona u Reichów

Wanda urodziła się w listopadzie 1883 roku w żydowskiej rodzinie Reich. Jej ojciec – Salomon Reich (1846 – 1893) był destylatorem i właścicielem fabryki likierów. Browar i hotel prowadził w Wodzisławiu jego brat Karl (1842 -?), browarnikiem był dziadek Louis (1811 – 1881), również pradziadek Mojżesz (1768 – 1836) swoje kupieckie interesy związał z Wodzisławiem. Symbolem zamożności rodziny była okazała (obecnie już nieistniejąca) kamienica przy Rynku 13, na której tyłach Salomon prowadził swoją fabrykę.

Niemiecka miłość i kariera

Wanda ukończyła szkołę dla dziewcząt we Wrocławiu, następnie, w 1903 roku wyszła za mąż za kupca Karla Treumanna, krewnego swojej matki. Młoda para zamieszkała początkowo w Lipsku, następnie przeniosła się do Berlina, gdzie Wanda brała lekcje aktorstwa w szkole Emanuela Reichera. Debiutowała w 1910 roku w berlińskim teatrze Trianon, występowała również na scenach Neue Theater, Königgrätzer i Berliner Lustspielhaus. Tam wypatrzył ją duński aktor Viggo Larsen, który zaproponował Wandzie udział w filmie. Już wkrótce para Treumann -Larsen osiągnęła ogromną popularność, a filmy, w których grali były hitami kasowymi.

Praca w przemyśle filmowym

W 1912 roku powstało osobne studio filmowe „Treumann Larsen Film GmbH", gdzie Wanda Treumann nie tylko grała, ale również zajmowała się produkcją. Według różnych szacunków, w latach 1910 -1922 wystąpiła w ponad setce dzieł, z których do naszych czasów zachowało się zaledwie kilka. Popularność Wandy była tak wielka, że każde jej publiczne wystąpienie przyciągało tłumy, jej twarz zdobiła okładki gazet, pocztówki, a nawet znaczki pocztowe.

Samotność na antypodach

Po 1922 roku Wanda odeszła z filmu, z nie do końca jasnych przyczyn. Występowała w teatrze, później prowadziła kino, wreszcie w 1938 roku, uciekając przed nazistami, wyemigrowała do Australii. Tam, w całkowitym zapomnieniu, spędziła prawie 30 lat, do swej śmierci w 1963 roku.

Nasza wystawa wydobywa artystkę z zapomnienia, możemy na niej zobaczyć wiele unikalnych zdjęć i dokumentów. Jest również forpocztą książki biograficznej o Wandzie Treumann, która ukaże się nakładem wodzisławskiego Muzeum w przyszłym roku.

źr. Muzeum w Wodzisławiu Śląskim

eprasa.pl a97e7b8970

„Jo Ci przaja”. Debiut literacki Łukasza Schuberta, który odkrywa Śląsk na nowo

REGION W familokach, na emigracji i podczas bitew rozgrywała się historia nie tylko wielkich polityków i generałów, ale też zwykłych ludzi – naszych przodków. Łukasz Schubert, debiutujący autor z Syryni, postanowił te historie ocalić od zapomnienia. Tak powstała książka „Jo Ci przaja”, barwna opowieść o losach jego rodziny splecionych z burzliwymi dziejami Górnego Śląska.

Saga rodzinna, która przerodziła się w kronikę

– To miało być tylko hobby. Zbierałem wspomnienia, dokumenty, stare metryki. Wychodziło tego coraz więcej, aż ktoś zapytał: po co to wszystko trzymasz? Wtedy pomyślałem, że warto to spisać – mówi autor.

Efektem tej pracy jest książka, w której splatają się historie z XIX i XX wieku. Od hut i kopalń Śląska, przez emigrację do Westfalii, Francji i Stanów Zjednoczonych, aż po dramatyczne doświadczenia wojen i Tragedii Górnośląskiej. To nie tylko dzieje jednej rodziny, ale opowieść o całym regionie – o ludziach, którzy musieli odnajdywać się w zmieniającej się rzeczywistości i na nowo definiować, czym jest śląska tożsamość.

Niespodziewane odkrycia i rodzinne tajemnice

Schubert nie bazował wyłącznie na przekazach rodzinnych. Aż 70 procent informacji zawartych w książce odkrył sam, analizując stare dokumenty i kontaktując się z potomkami krewnych w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Zaskoczeń nie brakowało.

Łukasz Schubert prezentuje swoją debiutancką książkę „Jo Ci przaja”, w której odkrywa losy własnej rodziny.

– Dowiedziałem się na przykład, że moja krewna mieszkała w salonie, który wykorzystano w serialu „Przystanek Alaska”. To były takie momenty, kiedy człowiek otwiera oczy szerzej i czuje, że ta historia naprawdę jest niezwykła – opowiada autor.

Pojawiają się też pytania bez – czy rodzina Schubertów była spokrewniona ze słynnym kompozytorem Franzem Schubertem? Czy emigranci z XIX wieku rzeczywiście zostawili po sobie ślad w amerykańskich archiwach?

Historia wciągająca jak powieść

„Jo Ci przaja” nie jest suchą kroniką faktów. Schubert opisuje dzieje swoich przodków tak, by czytelnik mógł wejść w świat minionych epok. W książce pojawia się między innymi dramatyczny fragment o walkach w Rybniku na początku 1945 roku:

Na początku 1945 roku w Rybniku i okolicach doszło do ciężkich walk. Kamienice ponownie stały się niemymi świadkami zbrojnych starć. Podobnie jak w czasie III powstania śląskiego, tak teraz na ulicach miasta rozgrywały się sceny dramatycznej obrony. W czasie powstania, w rejonie szpitala psychiatrycznego dochodziło do starć Polaków z Niemcami i Włochami. Teraz Niemcy stawiali opór Rosjanom – znów w tych samych szpitalnych murach. Pośród ruin biegali pacjenci szpitala - zdezorientowani, przerażeni i bezbronni. Stali się ruchomymi celami dla obu stron.

Walki miały miejsce również niedaleko domu babci Bronki. W jego pobliżu przebiegała linia kolejowa łącząca Rybnik z Wodzisławiem Śląskim. Po tej stronie bronili się Niemcy, po drugiej – niedaleko przy głównej szosie, za pagórkiem stali Rosjanie.

[…]

W tym miejscu kolejny raz w tej opowieści pojawia się Syrynia – mała wieś, którą Wilhelm II odwiedził w 1913 roku oraz gdzie urodził się Jan Kustos – przewodniczący Związku Obrony Górnoślązaków.

W 1945 roku, w Syrynii, tuż za płotem mojego domu, w sąsiednim domu stacjonował marszałek Iwan Koniew – głównodowodzący I Frontu Ukraińskiego. Później pierwszy dowódca wojsk Układu Warszawskiego.

Najpierw dom przeszukali czerwonoarmiści. Pech chciał, że odkryli… flagę ze swastyką. To mógł być wystarczający powód do rozstrzelania domowników. Na szczęście udało się przekonać żołnierzy do rzeczywistego przeznaczenia flagi – czasy były ciężkie, wszystkiego brakowało, a materiał z flagi nadawał się do łatania znoszonych ubrań.

Po przeszukaniu, w domu zamieszkali oficerowie oraz Koniew wraz z młodą kochanką. Rosjanie okazali się dość wyrozumiali – domownicy mogli w tym czasie mieszkać w piwnicy.

Po kilku dniach front ruszył dalej. Dom na szczęście nie został splądrowany, nikomu nic się nie stało. Koniew ukradł z domu jedynie pierzynę i dwa obrazy.

Historia tych dwóch domów – mojej babci i rodziny mojej żony w Syryni, to opowieść, które zakończyły się szczęśliwie - domownicy ocaleli. Nie wszyscy Górnoślązacy mieli tyle szczęścia.1

To właśnie takie opisy sprawiają, że historia staje się żywa, a czytelnik ma poczucie, że poznaje nie tylko daty i fakty, ale prawdziwe ludzkie losy.

Książka, która łączy

Dla autora „Jo Ci przaja” to także próba odpowiedzi na pytanie, czym jest śląskość.

– Dla mnie to przywiązanie do tego regionu i jego historii. Czuję się częścią tego świata, chodzę tymi samymi ulicami, co moi przodkowie. To buduje moją tożsamość – podkreśla Schubert.

Publikacja już trafiła do bibliotek w Rybniku, Niedobczycach, Radlinie i Wodzisławiu Śląskim, a autor nie wyklucza, że napisze kolejną książkę. – Debiut podniósł moje ambicje. Myślę, że jeszcze wrócę do pisania – zapowiada.

Czytelnicy będą mogli osobiście spotkać się z Łukaszem Schubertem podczas spotkań autorskich. Najbliższe odbędzie się 23 października w Olzie, kolejne planowane jest w listopadzie w Radlinie, a 18 grudnia autor pojawi się w Halo! Rybnik.

Agnieszka Czerw

1 Ł. Schubert, Jo Ci przaja, Ridero, 2024, s. 112–113.

Wodzisławscy policjanci uczą dzieci bezpiecznej drogi do szkoły

POWIAT Wrzesień w szkołach i przedszkolach to nie tylko powrót do nauki, ale także czas spotkań profilaktycznych z wodzisławskimi policjantami. Funkcjonariusze drogówki odwiedzają placówki edukacyjne, aby przypominać najmłodszym, jak bezpiecznie dotrzeć do szkoły.

Mundurowi w przedszkolach i szkołach

W ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły” policjanci prowadzą zajęcia z zasad ruchu drogowego. Tym razem odwiedzili przedszkole w Lubomi, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5 oraz przedszkole nr 11 w Wodzisławiu Śląskim. Podczas spotkań szczególną uwagę zwracali na pierwszoklasistów, którzy po raz pierwszy zaczynają samodzielnie uczestniczyć w ruchu drogowym.

Policjanci przypominają dzieciom o odblaskach i zasadach przechodzenia przez jezdnię.

FOTO: KP POLICJI W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

– Pierwszoklasistów przygotowujemy do samodzielnego i świadomego bycia uczestnikiem ruchu drogowego – podkreślają policjanci z Wodzisławia.

Czego uczą mundurowi?

Najmłodsi dowiedzieli się m.in.:

- jak prawidłowo przechodzić przez jezdnię,
- dlaczego warto korzystać z odblasków,
- jak bezpiecznie zachowywać się podczas drogi do szkoły,
- jak reagować w sytuacjach zagrożenia.

Nauka i rozmowa z dziećmi

Podczas spotkań nie zabrakło miejsca na pytania, opowieści o drogowych sytuacjach oraz pamiątkowe zdjęcia. Policjanci zaznaczają, że rozmowy o bezpieczeństwie zawsze przynoszą efekty, dlatego tak istotne jest ich regularne prowadzenie już od najmłodszych lat.

– Takie zajęcia to połączenie profilaktyki i edukacji, dzięki czemu dzieci od początku uczą się odpowiedzialnych zachowań – informuje Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim.

źr. KPP Wodzisław Śląski, oprac. (FK)

eprasa.pl a97e7b8970

Przywłaszczenie 25 milionów złotych?

Prokuratura zmienia zarzuty wobec posła Michała Wosia

KRAJ Śledztwo dotyczące nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości nabiera nowego biegu. Prokuratura Krajowa poinformowała, że Michał Woś usłyszał zmienione zarzuty w sprawie przekazania 25 mln zł Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu na zakup oprogramowania „Pegasus".

Zmodyfikowany opis czynu

Jak podaje Prokuratura Krajowa, zmiana zarzutów polegała na uzupełnieniu opisu czynu oraz częściowej modyfikacji kwalifikacji prawnej. Prokurator uznał, że przekroczenie uprawnień polegało na zawarciu 29 września 2017 r. z szefem CBA umowy o przekazanie środków z Funduszu Sprawiedliwości w wysokości 25 mln zł na zakup „środków techniki specjalnej", mimo że CBA nie spełniało warunków do otrzymania takiego finansowania.

Prokuratura wskazuje, że działalność tej służby powinna być finansowana z budżetu państwa, a nie z państwowego funduszu celowego. Dodatkowo zarzut obejmuje wydanie polecenia dokonania wypłaty na rzecz CBA, która odbyła się w dwóch transzach: 13,36 mln zł 9 października 2017 r. i 11,64 mln zł 17 listopada 2017 r.

Niedopełnienie obowiązków, jak wynika z komunikatu, dotyczyło braku zapewnienia skutecznej kontroli prawidłowości wydatkowania środków oraz bezzasadnego uznania 15 lutego 2018 r., że dotacja została w całości rozliczona.

Podejrzenie przywłaszczenia

Prokurator uznał, że działanie Michała Wosia wypełnia znamiona przywłaszczenia powierzonego mienia w wysokości 25 mln zł. Zdaniem śledczych podejrzany działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, ograniczając dostępność funduszy dla innych podmiotów.

Obecnie czyn jest kwalifikowany z art. 231 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. (w brzmieniu sprzed nowelizacji z 1 października 2023 r.) i zagrożony karą do 10 lat więzienia.

Przesłuchanie i brak stanowiska

Po ogłoszeniu zmienionych zarzutów prokurator przesłuchał Michała Wosia w charakterze podejrzanego. Jak informuje Prokuratura Krajowa, Woś nie odniósł się do treści zarzutów, a jego oświadczenia w części nie były związane z przedmiotem postępowania.

Michał Woś twierdzi, że zarzuty Prokuratury Krajowej są „wyssane z palca"

Kontekst immunitetu

Przedstawienie zarzutów posłowi było możliwe po uzyskaniu zgody Sejmu RP na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Wniosek w tej sprawie złożył Prokurator Generalny Adam Bodnar.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak wyjaśnia, że zmiana zarzutów nie wpływa na tożsamość czynu:

– Istota tego czynu sprowadza się do przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w związku z przekazaniem CBA 25 mln zł ze środków Funduszu Sprawiedliwości na zakup oprogramowania Pegasus. Zmiana ta nie wpływa na tożsamość czynu, która opiera się na określonym zachowaniu sprawcy w konkretnym czasie i miejscu – poinformował P. Nowak.

Michał Woś: „Zarzuty wyssane z palca"

Do sprawy odniósł się sam Michał Woś podczas konferencji prasowej 30 września 2025 r., tuż po wyjściu z Prokuratury Krajowej. – Jeżeli nie znaleziono żadnych dowodów, żadnych argumentów. Od dwóch lat właściwie rządzą, mają wszystkie narzędzia i nie podali ani jednego przykładu nielegalnego stosowania kontroli operacyjnej, no to wymyślili sobie, że trzeba odwrócić uwagę, że trzeba ścigać za cokolwiek... i wymyślili sobie, drodzy państwo, wyssane z palca zarzuty – mówił.

Poseł wskazywał również, że w opinii prawnej znajdującej się w archiwach Najwyższej Izby Kontroli nie stwierdzono naruszenia prawa. – Nawet Najwyższa Izba Kontroli, gdzie prezesem wówczas był polityk Platformy pan Krzysztof Kwiatkowski, w swoich archiwach, w swoich zasobach ma utajnioną opinię prawną – nie chcą jej pokazać publicznie, my nią dysponujemy, częścią przynajmniej – gdzie dyrektor departamentu prawnego wskazuje, że wszystko jest legalne – stwierdził Woś.

– Nawet pan Kwiatkowski przyszedł do sejmu i pytali: „To dlaczego pan tak krzyczy o tym funduszu, a nie składa zawiadomień do prokuratury?". Co odpowiedział? „Nie zostało naruszone kryterium legalności". Mówiąc po polsku, no nie ma przestępstwa, nie złamano ustawy, nie złamano prawa – dodał.

Od wyborczego rekordu do kierowania strukturami PiS w regionie

Na zakończenie dodajmy, że podczas wyborów w 2023 roku poseł Michał Woś zdobył najwięcej głosów spośród wszystkich kandydatów w naszym okręgu wyborczym. Choć startował z trzeciego miejsca, poparło go 39 902 osoby – o 3 tys. więcej niż Krzysztofa Gadowskiego, jedynkę KO w naszym regionie. Michał Woś prześcignął również kolegów z listy PiS, umieszczonych wyżej na liście – Bolesława Piechę oraz Pawła Jabłońskiego.

Michał Woś zdobył najwięcej głosów w powiecie raciborskim (12 584), a następnie w: powiecie wodzisławskim (8 953), Rybniku (5 255), powiecie rybnickim (4 602), Jastrzębiu-Zdroju (3 010) oraz Żorach (2 891).

Michał Woś był wówczas członkiem Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry. Jesienią 2024 roku Suwerenna Polska połączyła się z Prawem i Sprawiedliwością, a Michał Woś został szefem regionalnych struktur PiS.

(żet)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl a97e7b8970

Julia Gatnar urodziła się 29.09. o godz. 11.30. Dziewczynka ważyła 4170g i mierzyła 60cm. Jej rodzicami zostali Karolina i Dominik z Pszowa.

Alicja Gajda urodziła się 29.09. o godz. 00.02. Dziewczynka ważyła 3430g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Dawid i Inez z Wodzisławia Śląskiego.

Nadia Zielonka urodziła się 28.09. o godz. 2.50. Dziewczynka ważyła 3050g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Marta i Dariusz z Żor. W domu na Nadię czeka braciszek Maksymilian.

Janek Kuliński urodził się 28.09. o godz. 1.23. Chłopczyk ważył 3560g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Sylwia i Piotr z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Jasia czeka siostrzyczka Maja.

W momencie wykonywania tego zdjęcia chłopczyk nie miał jeszcze imienia. Urodził się 28.09. o godz. 11.15. Ważył 3210g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Agnieszka i Dariusz Szelpa z Grabiny (woj. Opolskie).

Hania Szulik urodziła się 26.09. o godz. 22.56. Dziewczynka ważyła 3480g i mierzyła 61cm. Jej rodzicami zostali Magda i Paweł z Turzy Śląskiej. W domu na Hanię czeka siostra Zuzia.

Antoś Urbaniak urodził się 29.09. o godz. 16.00. Chłopczyk ważył 4090g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Michał i Natalia z Jastrzębia-Zdroju.

Dziewczynka ze zdjęcia w momencie wykonywania zdjęcia miała raptem godzinę i nie miała jeszcze wybranego imienia. Maleństwo urodziło się 30.09. o godz. 9.55. Ważyła 4070g i mierzyła 58cm. Jej rodzicami zostali Monika i Mariusz z Rogowa. W domu na małą czeka siostra Stefania.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl a97e7b8970

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

• Skup samochodów osobowych, roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Spłacimy Twoje chwilówki i inne długi, nawet gdy jesteś po upadłości konsumenckiej. tel. 733-556-449, e-mail: kredyty.platan@gmail.com.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, 100 m kw., 1000 zł + media. Kaucja. Krowiarki, tel. 607-356-934.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

POSZUKUJĘ PRACY

• Kierowca z kat C+E szuka pracy w kraju. Tel. 531-292-575

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

ZWIERZĘTA

• Sprzedam szczeniaki rasy owczarek niemiecki z rodowodem po bardzo dobrych rodzicach, ciemne, ładnie kątowane, mocnej budowy, odrobaczone, zaszczepione, ur. 17 czerwca, tel. 725-395-620.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

~~45,90 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,90 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | 47,00 zł | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl a97e7b8970

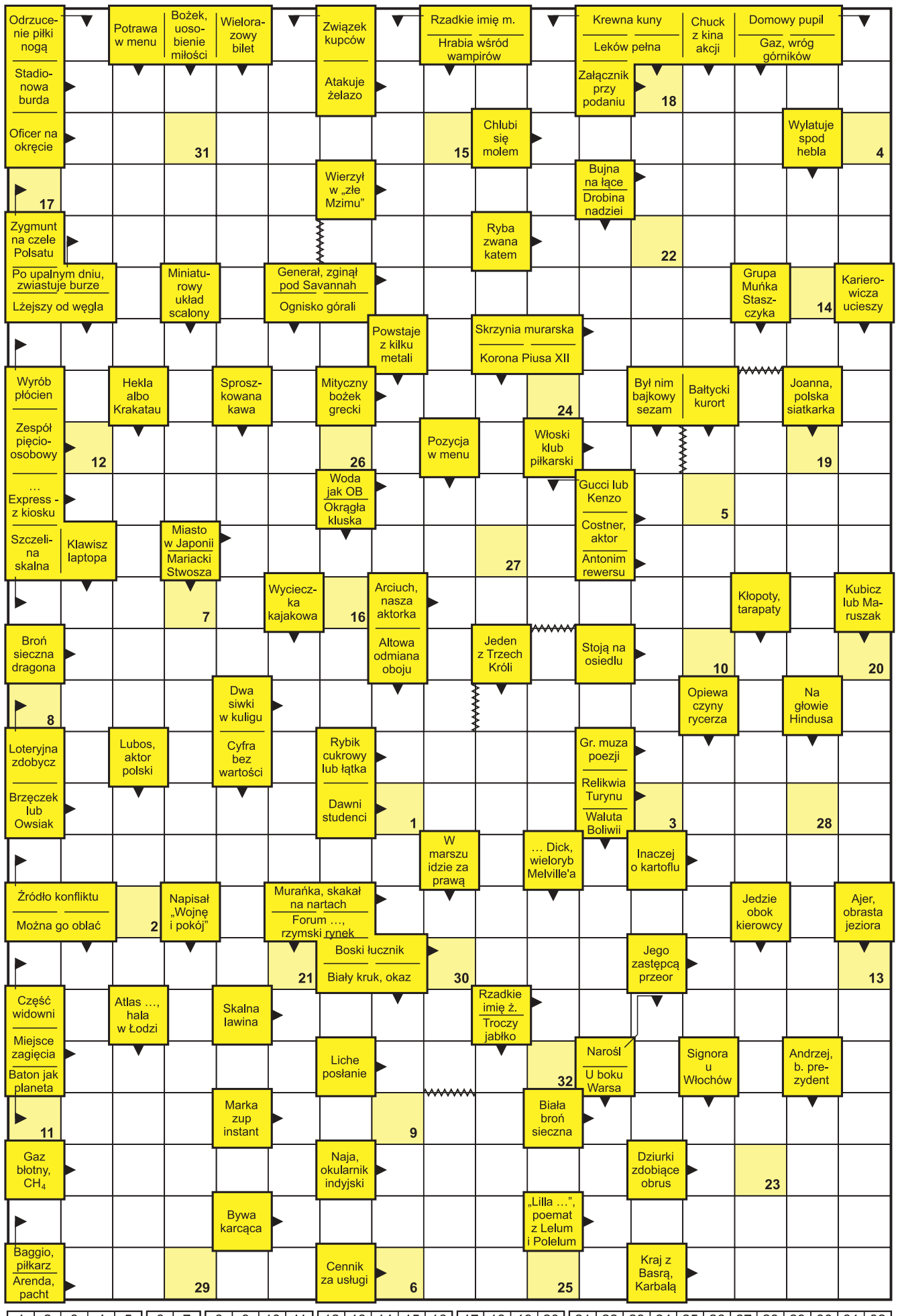

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi facet z gadającym kotem do łowcy talentów. Gość musi zademonstrować zdolności kota, więc zadaje mu pytanie:

– Jak się nazywa drobny węgiel?

Kot odpowiada:

– Miał!!!

Potem facet pyta:

– Jaka jest forma czasu przeszłego czasownika „mieć" w trzeciej osobie rodzaju męskiego?

Kot znowu odpowiada:

– Miał!!!

Łowca talentów wyrzuca obu na ulice. Na ulicy kot wstaje, otrzepuje się i mówi:

– Może ja, cholera, mówiłem niewyraźnie?

☺☻☺

Pewna kobieta poszła do wróżki i ta powiedziała jej, że przyczyni się do śmierci wielu ludzi. Przerażona kobieta wyszła na ulicę, patrzy a tam ciężarówka jedzie prosto na małego chłopca. Kobieta pomyślała: „może zginę, ale nie przyczynię się do śmierci milionów a uratuję jedno życie". Rzuciła się pod ciężarówkę odpychając chłopca i zginęła. Zobaczył to policjant, podbiegł do chłopca i zawołał:

– Nic ci nie jest mały? Jak sie nazywasz?

– Adolf Hitler, proszę Pana.

☺☻☺

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Ten tydzień u zodiakalnych Baranów będzie pełen rozważań i rozterek. Wciąż będziesz bać się efektów swoich wyborów, co będzie powstrzymywało Cię przed ich dokonaniem. Będzie to jednak pułapka, przez którą wpadniesz w stan zawieszenia.

BYK 21.04 – 20.05
To będzie burzliwy tydzień. Przez Twoje działania będą bardzo impulsywne, a w efekcie mogą doprowadzić do konfliktu, niemalże w każdej ze sfer. Postaraj się nieco opanować swoje emocje, bowiem niektóre z tych kłótni będą miały dla Ciebie bardzo nieprzyjemne konsekwencje.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W tym tygodniu znacznie poprawisz jakość swojego życia. Będziesz potrafił zmienić swoje nastawienie do ludzi i sytuacji, które Cię spotykają. Zaczniesz dostrzegać małe rzeczy i drobne gesty, przez co Twoje samopoczucie bardzo się poprawi. Niesienie pomocy sprawi Ci ogromną radość.

RAK 22.06 – 22.07
U zodiakalnych Raków będzie to na pewno bardzo szczęśliwy i pomyślny tydzień. Zaczniesz w końcu zwracać uwagę na swoje własne potrzeby. Posłuchasz siebie, potrzeb swojego ciała i duszy. Dzięki temu tydzień ten spędzisz na wysokich wibracjach.

LEW 23.07 – 22.08
To czas, w którym Twoje plany uda Ci się bardzo dużą łatwością realizować. Wykorzystaj ten potencjał. Przyjdzie okazja, by dzięki temu pomóc komuś. Zwracaj uwagę na konflikty wokół Ciebie, możesz pomóc komuś w pojednaniu.

PANNA 23.08 – 22.09
To moment Twojego zatrzymania. Możesz odpuścić pewne działania i zobowiązania, w związku z tym, że nie będą przynosiły Ci one poczucia satysfakcji i spełnienia. Twoje siły mogą być wyczerpane, przez co coraz bardziej będziesz tracić motywację. Nie bój się tego chwilowego zawieszenia, daj sobie czas.

WAGA 23.09 – 22.10
Skup się na sobie i na tym, by odmienić swoje życie na lepsze. To czas, w którym możesz bardziej zainteresować się rozwojem duchowym, ale i zdrowszym trybem życia. Możesz myśleć nad wprowadzeniem aktywności fizycznych i pomyśl nad zmianą swojej diety.

SKORPION 23.10 – 21.11
To moment, w którym skupisz się bardziej na swojej sferze biznesowej. Dobry czas na to, by rozpoczynać wszelkie nowe działania w tym obrębie. Jeśli myślisz nad założeniem własnej firmy, ten tydzień będzie dla Ciebie jak najbardziej sprzyjający.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nie odpuszczaj i nie zwalniaj. Twoje działania już niebawem zaczną przynosić widoczne efekty. Nie poddawaj się, kiedy już jesteś tak daleko, kiedy poświęciłeś tyle swojej energii. Pojawi się przy Tobie także pomocna, bliska Ci kobieta, z którą w ostatnim czasie kontakty były osłabione.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Czeka Cię wiele wydarzeń, które będą miały bardzo różny skutek. Nie ze wszystkich wydarzeń będziesz zadowolony. Jednak nawet te sytuacje, które nie pójdą zgodnie z Twoją myślą, nie sprawią, że wycofasz się ze swoich działań czy też zamkniesz się w sobie.

WODNIK 20.01 – 18.02
To czas, kiedy będziesz bardzo przejmował się nawet najdrobniejszymi potknięciami. Wszędzie możesz dopatrywać się pułapek, zagrożeń bądź negatywnego efektu. Cały czas możesz być poddenerwowany i spięty. Postaraj się o zmianę swojego nastawienia.

RYBY 19.02 – 20.03
Zawiesisz swoje działania, które będą miały na Ciebie nie do końca dobry wpływ. Zdasz sobie sprawę z tego, że potrzebujesz odpoczynku, ale i kontaktów z bliskimi, co przyniesie Ci więcej radości. Popracujesz nad tym, by Twoje nastawienie i samopoczucie się polepszyło.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl a97e7b8970